Nr. 81. Wtorek, 10 Kwietnia 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Swiat“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie*:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Swiat“** na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Wincentemu Lewickiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej dozorcy kolejowemu uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda, Józefowi Preinlowi w Krakowie, z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, gorliwej i godnej pochwały służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 kwietnia.

Do pięciu zamachów anarchistycznych, których widownią w ciągu czterech ostatnich miesięcy była stolica Francyi, przybył nowy: zamach na restauracyę Foyot. Nie zginął wprawdzie nikt przy nim, nikt także nie jest narażony w skutek ran odniesionych z powodu tego zamachu, na niebezpieczeństwo życia, a z pomiędzy rannych tylko trzy osoby skazane są na dłuższe i cięższe cierpienia — choć zatem skutki zamachu możnaby nazwać jeszcze dość niegroźnymi — to jednak zamach ten wywarł w szerszych kołach społeczeństwa francuskiego, w szczególności zaś społeczeństwa paryskiego, niezwykle silne, przygnębiające wrażenie. Lud paryski, który w toku dziejów przebył już tyle wrażeń, często tak silnych i z taką gwałtownością nieraz tuż po sobie następujących, — lud ten, który nie lubi długo zajmować się jednem uczuciem, jedną myślą, więc nawet i dla obawy przed anarchistami nie miał dotychczas ani dość czasu, ani dość cierpliwości: teraz zaczyna się niepokoić i widząc, że nie może się pozbyć tak łatwo, jak sądził, zmory anarchizmu, gniew swój z tego powodu zwraca przeciw rządowi i organom policyjnym, czyniąc je odpowiedzialnymi za to, iż nie mogą zapobiedz podobnym zamachom. Zarzut ten jednakowoż jest tak niesłuszny, iż w oczach każdego bezstronnie myślącego nie zasługuje nawet na polemikę; już to, co z depesz wiadomo: te częste rewizye, te codzienne niemal aresztowania anarchistów tak w Paryżu jak i na prowincyi, o jakich wciąż odbieramy z Francyi wiadomości, dowodzą, że rząd francuski z całą energią zabrał się do zwalczania anarchizmu, że dotychczasowem niepowodzeniem nie da się odstraszyć, i że winy tego niepowodzenia niepodobna jemu przepisywać. Winnymi tu są raczej wszystkie poprzednie rządy francuskie z lat ostatnich, rządy mniej lub więcej radykalne, które z niepojętą słabością zwracały się przeciw objawom destrukcyjnej działalności rozmaitych, przeciwnych dzisiejszemu ustrojowi państwowemu i społecznemu czynników, bawiąc się i żartując z nimi raczej, niźli je zwalczając, a w ten sposób przyczyniły się do rozwinięcia się idei anarchistycznych; winnem jest raczej także samo społeczeństwo francuskie, które zawsze było tak pobłażliwe dla wszelkich skrajnych prądów i ciekawością swoją, zajęciem, jakie im okazywało, popierało niemal ich rozwój. Dopiero przecież gabinet p. Casimir-Périera zabrał się energicznie i poważnie do walki z anarchizmem, a chociaż dotychczas większość parlamentu w walce tej istotnie go popierała, to jednak czas był jeszcze zbyt krótki by starania rządu wykorzenić mogły do szczętu to zło, które dotychczas tak swobodnie się rozwijało! Teraz zresztą nie tylko rzeczpospolita helwecka, lecz także Hiszpania i Włochy wydają surowe ustawy przeciw anarchistom, a gdy również i Anglia w ostatnich czasach dowiodła w niektórych wypadkach, że gotowa jest nieść czynną pomoc rządowi francuskiemu w zwalczaniu anarchizmu, gdy zatem rząd francuski nie jest skazany na to, że usiłowania jego wewnątrz kraju stają się bezskutecznemi w skutek tego, że nie mogą być poparte poza granicami państwa: przeto można spodziewać się, że zwolna powiedzie się mu opanować ruch anarchistyczny. Zamach w restauracyi Foyot nie był zapewne jeszcze ostatnim

---

4)

SEWER.

ZIELONA LATARKA.

NOWELLA.

II.

(Ciąg dalszy).

— Może na ciebie nie spojrzał — pomyślała — może cię nie widział, a ty drżysz, rumienisz się i uciekasz?

— Otóż nie będę drżeć, rumienić się i uciekać. — Miss tupnęła nogą i zawróciła.

Nie długo czekała na powtórne spotkanie. Serce jej biło, ale nie drżała a nawet się nie zarumieniła, lecz uśmiechnięta wdzięcznie, patrzała tak czarodziejsko, że aż młody gentelman przystanął, również się uśmiechnął jak mógł najprzyjemniej, i obróciwszy się patrzał za odchodzącą długą chwilę. Widziała dobrze te obserwacye w ukośnie stojącem lustrze jednego z magazynów.

Tryumf wielki, zainteresowanie się widoczne, lecz należało dziś poprzestać na tem, aby się zbyt nie awanturować, aby nie pomyślano, że chcemy się narzucać. Na samo przypuszczenie takiej myśli, duma bodzi nas w samo serce.

Dosyć już na dziś — dosyć! Pierwszy to raz w życiu dowiodła tyle odwagi i zręczności, i pierwszy raz w życiu, uwielbianego od roku w skrytości z daleka, przeszyła z bliska spojrzeniem, a rozkosznym uśmiechem przykuła do miejsca. Miss zadrżała z radości, chciała podskoczyć lecz przelękła się tej myśli. A może on idzie za nią? Na skręcie ulicy stanęła, odwróciła się i długo patrzała: — nie było nikogo.

— Pewnie nie śmiał — szepnęła — musi być delikatny i nieśmiały. — Mógłby być nieco śmielszym, a może, może przebaczonoby mu natręctwo.

Wszystkiego od razu wymagać nie można; stanął, obejrzał się i patrzał. Czyż to mało na pierwsze spotkanie?

Od wielkich rezerwoarów, dostarczających wody dla całego Ilingstonu. miss zbiega na dół, wpada na stacyę kolei, wbiega do wagonu i szczęśliwa, jak już dawno nie była, wraca do domu. Młodości, cała tajemnica twego szczęścia leży w tem, że tak mało potrzebujesz do radości i smutku — uśmiechu i łez!

Tea-cakes równo przyrumienione, herbata gorąca, ryba, którą miss wracając kupiła dla ojca, wybornie usmażona, ogień wesoło żarzący się na kominku, tworzą całość serdeczną w małym, cichym domku. Miss dziś nikomu nie dokucza, nawet Dick został obdarzony pewnymi względami.

Na przywitanie podano mu rękę a Dick odważył się ją pocałować głośno i serdecznie.

Na ten widok entuzyasta zatarł nieznacznie ręce, i rozpromieniał radością, a niezgrabnemu Dickowi łzy zaszkliły się w oczach ze wzruszenia.

Takie już nasze usposobienie, lubimy dookoła siebie rozsiewać szczęście gdyśmy sami szczęśliwi, choćby ono zabić miało tych, którym dziś je oddajemy. Nie jesteśmy egoistami, — broń Boże! tylko nie lubimy smutnych, gdyśmy sami szczęśliwi.

Po wieczerzy miss zaproponowała spacer, przyjęty przez Dicka i ojca z uniesieniem. Miss pod rękę z ojcem, obok niej promieniejący, zgrabny, dobrze zbudowany Dick. Rozmawiano wesoło, Mary objawiała wyborny humor, Dick śmiał się głośno, szlachetny propagator marzył głośno o zwycięstwie swych idei i rozpowiadał o planie założenia nowej wielkiej szkoły, z pomocą której miał pokonać nieprzyjaciół światła!...

Dick również się odważył na parę oddalonych i niewyraźnie zakreślonych rysów ze swych projektów na przyszłość.

Jedna Mary milczała jak człowiek, który dużo myśli i wiele się spodziewa.... „Uśmiechnął się, stanął, obrócił i patrzał długo“.... Po każdem uprzytomnieniu sobie tej sceny, miss wybuchała potokami wesołości, a nawet zgodziła się na propozyce Dicka wstąpienia do cukierni, przyjęła porcyę lodów i wiele zabawnych rzeczy opowiedziała.

Master Sillei korzystając z dobrego humoru córki, postanawia wyzyskać go dla idei, proponując na jutro propagandę. Miss przyjmuje wezwanie z warunkiem, aby pojutrze należało do niej bezwarunkowo.

Dick miał dziś odrazę do brandy, whiski, koniaku, ponczu, a wielką ochotę dla złożenia dowodów swych uczuć, stoczyć stanowczą, decydującą walkę na boksy z pierwszym lepszym spotkanym na swej drodze elegantem. Wystrojonych elegantów nienawidził.

Jedno rozjaśnienie oblicza kobiety w małem kółku. kilka wyrazów ciepłych, łagodne spojrzenie i dobroć jej, pozwalająca na nadzieję, sprawiły te cuda.

III.

Komu splatasz ślubny wieniec,
Z róż, lilii i tymianka?
Ty jednemu splatasz wieniec,
Zostawże łzy i rumieniec
Dla nieszczęsnego kochanka,
Gdy szczęśliwy bierze wieniec,
Z róż, lilii i tymianka.

. . . .

Nie była to włosko-operowa melodya, a raczej recitativo, pełne serdecznej skargi w opowiadaniu. Wylatując z drugiego piętra otwartego okna, tułało się po małych ogródkach Edwardsreet i wciskało się również do małych domków. W parę chwil potem, dla dopełnienia całości, następowała melodyjna pieśń, smutna jak „przeciekające łzy w serce dobrego człowieka“....

Mary nieraz już słyszała recitativo i melodyjną pieśń, była zaintrygowana przyjemnym głosem, nieznanym językiem, recitativem i melodyą.

Jeżeli młoda dziewczyna ma swego niewolnika, to nie istnieje dla niej fantazya, którejby mu nie kazała spełnić.

— Ojcze słyszysz ten spiew? odezwała się w obecności Dicka. Już to Włosi spiewać umieją, jestem pewna, że to Włoch spiewa po włosku.

— Podzielam twoje zdanie, — odrzekł profesor, gdyż i ja zostaję pod wrażeniem, że świegotliwy ten język jest albo włoskim, albo hiszpańskim.

— Panie Dick, jeżeli się nie mylę, spiew wybiega z drugiego piętra trzeciego domu.

Dick pobiegł do ogródka i wrócił natychmiast, oświadczając, że miss Mary jak zawsze tak i tym razem nie omyliła się.

— Dziękuję panu, — odrzekła obojętnie dziewczyna, a zwracając się do ojca dodała.

— Ojcze, nie jesteś ciekawy, jaką jest treść smutno spiewanych tych strof?

— Słuchałbym, gdyby mi kto przetłómaczył, lecz abym miał być aż ciekawym?... Prawdziwy uczony i prawdziwy gentelman nie powinni być ciekawi — i pewno nimi nie są.

— Mnie się zdaje, odparła Miss, że w tych wierszach kryje się straszna historya, lub nieszczęśliwy romans....

— Być może, moje dziecię, lecz ja nie jestem w stanie objaśnić cię, choćbym pragnął.

— Wiem drogi ojcze, że mnie nigdy i nikt nie chce zrobić najmniejszej przyjemności. Gdybym była mężczyzną, poszłabym do spiewającego gentelmana i powiedziałabym mu:

— Sir powiedz mi treść twojej smutnej piosnki?

— A gdyby odpowiedział, — przerwał Dick, co tobie głupcze do tego?...

— Ja pana nie proszę, wiem że jesteś niezgr‸nym i nie wiesz jak się z ludźmi delikatnie i zręcznie obchodzić. Ja wiem....

— Czemu miss, przerwał chłopiec nie mówisz wyraźnie: Dick idź i dowiedz się, bo ja tak chcę, idź, choćby ci drzwi pokazano. Pójdzie milcząc i nie będzie się skarżył, chociaż go za drzwi wyrzucą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zamachem w Paryżu, ale jeśli Francya wytrwa na dotychczasowem stanowisku wobec anarchistów, to w czasie, może już nie tak dalekim, pozbędzie się niezawodnie groźby anarchii.

Ten ostatni zamach ma jednak jeszcze jedną stronę, której trudno, wprost szkoda nie poruszyć: oto sprawdziło się na nim znowu to spostrzeżenie, że anarchistom nie wiodą się ich usiłowania. Wszystkie ich zamachy zawsze dotychczas nie osiągały celu; sprawcy zamachów na obserwatoryum w Greenwich i na kościół św. Magdaleny w Paryżu przypłacili zbrodnicze swe zamiary własnem nawet życiem; w restauracyi Foyot zaś najcięższe rany odniósł — autor socyalistyczny, „anarchista z katedry“, Wawrzyniec Tailhade, który niedawno, po zamachu Vaillanta, pisał: „Co znaczą ofiary, jeżeli tylko czyn jest piękny“, a dzisiaj sam oto jest ofiarą „pięknego“ czynu! Zaiste, można by tu mówić o ironii, o złośliwości losu, — gdyby się nie nasuwała myśl, że tego rodzaju *argumenta ad hominem*, jakie w przykładzie p. Tailhade lub innych odbierają anarchiści w ogóle, że taka doraźna nauka, iż zamysły złe i zbrodnicze często przeciw samym sprawcom się zwracają, skuteczniej może niż co innego przemówią do zwolenników anarchii i — odstraszą ich od zbrodniczych kroków, niebezpiecznych dla nich samych.

Sprawy krajowe.

(*Popieranie przez kraj budowy kolei niższorzędnych*).

(§) W celu ułatwienia akcyi kraju w zakresie popierania budowy kolei niższorzędnych, a zarazem w celu uchronienia stron interesowanych od zwłoki w odnośnem postępowaniu, tudzież od ewentualnych zarzutów i zawodów, uznał Wydział krajowy za stosowne objaśnić jak najszersze w kraju koła interesowanych co do toku postępowania, jaki wynika z ustawy krajowej o popieraniu kolei niższorzędnych dla uzyskania poparcia ze strony kraju.

W tym celu wydał Wydział krajowy instrukcyę dla zamierzających starać się o poparcie przez kraj budowy projektowanych kolei niższorzędnych w myśl ustawy kraj. z r. 1893, dołączając do tej instrukcyi zestawienie przepisów administracyjnych, tyczących się projektowania kolei lokalnych.

Instrukcyę tę rozesłe Wydział krajowy do wszystkich wydziałów powiatowych, starostw, Izb handlowo-przemysłowych, instytucyj i korporacyj — a strony interesowane będą mogły u tych władz i instytucyj otrzymać wydaną przez Wydział krajowy instrukcyę.

Wskazówki, w instrukcyi tej zawarte, dzielą się na dwie części. Część pierwsza odnosi się do wypadków, w których osoby starające się o przeprowadzenie kolei lokalnej do skutku, same przygotowują odnośne projekta i przeprowadzają potrzebne w tym celu czynności. Część druga odnosi się do wypadków, w których strony interesowane udają się do Wydziału krajowego z prośbą o wygotowanie projektów i przeprowadzenie potrzebnych czynności, za zwrotem wyniknych ztąd dla funduszu krajowego kosztów.

W pierwszym z powyższych wypadków zamierzający starać się o finansowe przez kraj poparcie budowy projektowanej linii kolei lokalnej, winni — co najmniej równocześnie z przedstawieniem Ministerstwu handlu operatów, — złożyć Wydziałowi krajowemu, na stały tegoż użytek, dokładną kopię każdego operatu, a każda część składowa operatu ma być albo równoległe w polskim i niemieckim, albo tylko w polskim sporządzona języku.

Do operatu dołączone być mają:

1) Wyjaśnienie i uzasadnienie głównych zadań i celów projektowanej kolei, tudzież korzyści, jakich spodziewać się z niej można dla interesów miejscowych i gospodarstwa krajowego. Przytem przedstawić i umotywować należy, czy kolej projektuje się tak dla ruchu towarowego jak osobowego, czy tylko dla osobowego lub towarowego i wymienić ważniejsze zakłady gospodarcze, przemysłowe, górnicze i t. p., które niewątpliwie w znacznej mierze korzystałyby z przewozu po szynach kolei projektowanej.

2) Oznaczenie obszaru, który z uwzględnieniem istniejących dróg, oraz najbliższych kolei żelaznych, siłą stosunków miejscowych i przy zastosowaniu proponowanych stóp taryfowych dla najważniejszych rodzajów towarów, zasilać będzie niewątpliwie ruch projektowanej kolei.

3) Wykazanie i należyte uzasadnienie minimalnego ruchu towarowego, na jaki dla projektowanej kolei z wszelkiem liczyć można prawdopobieństwem. W wykazach tych podane być mają szczegółowo główne przynajmniej rodzaje produktów i towarów, oraz kierunek ich przebiegu po szynach projektowanej kolei z każdej i do każdej stacyi.

4) Najwyższe dla głównych rodzajów produktów i towarów stopy taryfowe na projektowanej kolei lokalnej, przy którychby takowa odpowiednie jeszcze dla odnośnych okolic przedstawiała korzyści.

5) Podobnie jak dla ruchu towarowego wykazanie i należyte uzasadnienie spodziewanego ruchu osobowego i proponowanej taryfy osobowej.

6) Obliczenie prawdopodobnych dochodów surowych (*brutto*) z wykazaniem odnośnych stóp taryfowych jednostkowych.

7) Co się tyczy eksploatacyi projektowanej linii, podać należy maksymalny ciężar *brutto* pociągu i szybkość, z jaką przy przyjętym typie lokomotyw taki pociąg może być po największych zaprojektowanych wzniesieniach prowadzony; podać prawdopodny koszt utrzymania kolei w ruchu, bądź we własnym zarządzie przedsiębiorstwa, bądź w zarządzie kolei państwowych; wreszcie podać właściwe koszta budowy i urządzenia projektowanej kolei.

8) Ponieważ jednym z pierwszych celów badania przedłożonych Wydziałowi krajowemu projektów jest ocenienie, czy i o ile do danej linii mógłby lub powinien być zastosowany tańszy typ budowy i eksploatacyi, bez uszczerbku dla ekonomicznych potrzeb okolicy, a to w celu podniesienia ile możności rentowności projektowanej kolei, przeto projektanci winni dokładnie uzasadnić, o ile w obec miejscowych stosunków ekonomicznych i potrzeb handlowych, natury przewidywanych transportów, żywości ruchu, oraz spodziewanych dochodów nie byłoby możliwem zastosować do projektowanej kolei tańszego typu budowy i eksploatacyi, niż ten, który w projekcie przyjęto.

9) Do podania dołączone być mają deklaracye stron interesowanych co do ich przyczynienia się do kosztów budowy kolei projektowanej. Następnie dołączyć należy plan zebrania i sfinansowania potrzebnego kapitału; wykazać prawdopodobny kapitał nominalny w akcyach zakładowych i akcyach pierwszeństwa, oraz ewentualnie obligacyach pierwszeństwa z obliczeniem prawdopodobnej jego rentowności.

Po zbadaniu projektu budowy kolei, Wydział krajowy oceni na podstawie przedłożonych danych i po wysłuchaniu opinii krajowej Rady kolejowej, czy ze stanowiska interesów kraju projektowana kolej lokalna zasługuje na poparcie przez kraj, a w takim razie, w jakim rzędzie kolei lokalnych, na to poparcie zasługujących, przedstawić takowe może Sejmowi krajowemu.

We własnym interesie stron jest — zdaniem Wydziału krajowego — pożądanem, iżby przedkładały projekta Wydziałowi krajowemu w czasie takim, któryby mu dawał możność przedstawienia Sejmowi wniosków na najbliższej sesyi, po dokładnem zbadaniu projektów a następnie wysłuchaniu opinii krajowej Rady kolejowej, której sesye odbywają się regularnie w maju i listopadzie każdego roku.

Jeżeli interesowani życzą sobie już w samem projektowaniu kolei lokalnej korzystać z fachowej pomocy, jakiej użyczyć może Wydział krajowy dla przeprowadzenia potrzebnych studyów i wygotowania elaboratów, mają wnieść podanie do Wydziału krajowego, w którem wyjaśnić należy główne zadania i cele projektowanej kolei, tudzież korzyści, jakich z niej oczekiwać można dla interesów miejscowych i gospodarstwa krajowego; nadto przedstawić, jakie już zapewnione zostało przyczynienie się interesowanych do kosztów budowy i jakie jeszcze spodziewanem być może, tudzież w ogóle wszystko, co dotychczas przedsięwzięto i osiągnięto w celu doprowadzenia do skutku zamierzonej kolei.

Rada państwa.

Po trzydniowych obradach Izba deputowanych ukończyła w sobotę ogólną dyskusyę nad preliminarzem na rok 1894 i na najbliższem już posiedzeniu, t. j. we wtorek, przystąpi do rozpraw szczegółowych. Jak lat zeszłych tak i teraz przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw i mieli sposobność zaznaczyć dokładnie swoje stanowisko i dalszą taktykę wobec polityki koalicyjnej i gabinetu ks. Windisch-Graetza. Punktem kulminacyjnym rozpraw tegorocznych były niewątpliwie oświadczenia, jakie złożyli pp. Zaleski i Russ imieniem Koła polskiego i niemieckiej zjednoczonej lewicy, oraz mowa P. Ministra dr. Plenera, która była wyrazem przekonań i zapatrywań całego Rządu. Mowcy dwóch najliczniejszych stronnictw Izby stanęli silnie i bezwzględnie na stanowisku idei koalicyjnej i wskazali jako główny cel działalności reprezentowanych przez nich obozów, energiczne popieranie i rozwijanie tych zadań, jakie wytknęła sobie koalicya. Tym sposobem uzyskana została ponownie silna rękojmia, że Ministerstwu ks. Windisch-Graetza powiedzie się w harmonijnem współdziałaniu ze stronnictwami skoalizowanemi załatwić w sposób pożądany szereg trudnych zadań charakteru politycznego, finansowego i ekonomicznego, jakiemi ma się zająć w najbliższej przyszłości parlament austryacki. Jako pocieszający objaw zakończonej właśnie dyskusyi, przytacza prasa wiedeńska przystąpienie umiarkowanych żywiołów ludu ruskiego do koalicyi.

---

16)

NAUCZYCIEL TAŃCÓW.

VII.

(Dokończenie).

Szymon nie przychodził prawie nigdy; Julia rozpaczała. Co miała czynić? Jaki mógł być powód tego opuszczenia, po takiej zażyłości, jaka panowała przedtem między nimi?

Jednego wieczora wszakże ukazał się w głębi ich sanktuaryum. Ujrzawszy ich dwoje, cofnął się bez hałasu i chciał odejść, ale Julia, która go oczekiwała, spostrzegła go.

Porwała go za rękę; był blady i więcej od niej wzruszony.

— Musisz mi pan powiedzieć co masz przeciwko mnie. Nie puszczę pana, aż mi to wyznasz.

— Tak, sam chcę tego. Bo też cierpię także dosyć; jest to rzeczą niegodną, wyznaję, ale buntuję się pomimowoli tą ciągłą zażyłością pani z mężczyzną chorym, starym, jeżeli pani chce, ale który nie jest ani krewnym pani, ani nawet przyjacielem. Spłacasz dług wdzięczności, to prawda; podziwiam panią, ale wdzięczność ma swoje granice, a mój smutek — nie!

Julia słuchała w zachwycie; uderzała nogą o ziemię z niecierpliwością, czekając na jedno słowo, którego nie wymówił.

— Nie chce mi pan powiedzieć całej swej myśli?

— Czyż pani nie odgadła? czy nie czujesz, że jestem zazdrosny o wszystko, co cię zajmuje, o wszystkich, którzy się do ciebie zbliżają?

— Och! wielki Boże! jakże jestem szczęśliwa! Och! uczynię wszystko, co mi pan każesz! Ale jakto? to przez niego, przez tę biedną istotę? Ależ przypatrz mu się i powiedz, czy mogę mieć dla niego inne uczucie, niż litość! Nie przeczę, jestem nadto zadowolona, ale czynię pana sędzią: czy po tem, co dla mnie uczynił, nie jest moim obowiązkiem poświęcić mu się aż do końca? Nie dąsaj się więcej, przychodź codzień, abym cię pocieszała; będę miała dwóch chorych zamiast jednego, tylko że pana nie chcę uleczyć.... Idź teraz, jestem już uspokojona; ale do jutra! na zawsze!

Obydwiema rękami dotknęła z lekka twarzy tego, którego kochała, i owa niewinna pieszczota, pozostawiła ją jakby w zachwyceniu.

Pobiegła do swego starego dzieciaka, pragnąc prawie podziękować mu za zazdrość, która obudził swoją osobą; winną mu była swoje szczęście. Drzemał i nic nie słyszał, ale obudziły go kroki Julii, i ujrzał oddalającego się młodzieńca.

— Co pani takiego? — rzekł. — Wydajesz się bardzo wesoła.

— Bo panu lepiej, — odrzekła.

— Nie, to nie ta przyczyna; masz inną dzisiaj.

Ujął ją za rękę i przyciągnął łagodnie.

— Posłuchaj mnie, Juleczko, pozwól mi nazywać cię tak teraz... Nie znam wiele z życia, żyłem na wewnątrz i obudziłem się pózno; smutne obudzenie! Ale żyłem szybko; żadna katusza, żadna rozkosz serdeczna nie jest mi obcą. Byłem tak szczęśliwy i tak cierpiałem, że zdaje mi się, że z tego umieram. — Przesunął ręką po czole. — To, — rzekł, — to nie jest nic, choroba znajduje się gdzieindziej. Nabyłem przynajmniej w całem tem smutnem przejściu jednego, to jest jasnowidzenia w sprawach serca. Ty kochasz Szymona a Szymon ciebie, co jest największą jego zasługą w moich oczach. Użycz mi tej pociechy, bym opuszczając ten świat, wiedział, że jesteś szczęśliwą, i że ja się do tego przyczyniłem. Wolałbym, żeby on miał zdrowsze pojęcia i przekonania; zasługujesz na to, aby być żoną człowieka, dobrze myślącego. Miłość, mniejmy nadzieję, dokona tego cudu. Wszystko, co posiadam, a co pierwej ofiarowywałem ci za cenę mojej osoby, oddaję ci teraz bez żadnych zastrzeżeń; wdzięczny ci tylko będę.

Tyle dzielności i wielkości ducha, oświeciło Julię jak wielką była ta nowa boleść, której się stała przyczyną. Nadto już cierpiał dla niej, a kochał ją dotąd tak bardzo, że chciał ją widzieć szczęśliwą, za cenę spokoju ostatnich dni swego życia. Czy mogła przyjąć tę ofiarę? Nie. To co chciała uczynić, było złe. Powinna była ukryć swoją miłość, choćby jej serce miało pęknąć, żeby oszczędzić swemu staremu przyjacielowi zmartwienia, które mogło ukrócić mu życie.

Postanowienie zostało szybko powzięte; będzie miała odwagę wyrzec się Szymona, a jakżeby chciała cofnąć słowa, które tyle co wyrzekła do niego! Znajdowała, że jest niegodna, mogąc zapomnieć o tej biednej istocie i dać się unieść namiętności.

Usunęła się stóp starego.

— Mój biedny przyjacielu, rzekła, śniło ci się coś, gdyś drzemał teraz. Popatrz pan na mnie i zapamiętaj sobie, co ci mówię: — Jeżeli nie pokochałam pana tak, jak jesteś tego wart, mam dla ciebie tyle przywiązania, na ile tylko zdobyć się mogę. Nie mogąc należeć do pana, nie będę niczyją. Nie mów mi o Szymonie, powiedziałam mu przed chwilą, by nie myślał o mnie. Przyrzeknij mi pan, że zapomnisz o tem wszystkiem.

W miarę, jak młoda kobieta wyrażała to pobożne kłamstwo, twarz ojca Rousselin rozpromieniała się: wyglądał jak chory, któremu wraca życie. Przypatrywał się Julii, śledząc, czy mówi prawdę, ale była ona tak spokojna, słowa jej powolne i słodkie, wyrażały tak silne postanowienie i szczerość tak prawdziwą, że doznał głębokiej rozkoszy. Położył rękę na jej ramieniu, prosząc, by go odprowadziła, bo woń kwiatów nadto go upaja.

Wstał, ale zawrót głowy zmusił go usiąść napowrót. Długo nie mógł przyjść do siebie i z trudnością wrócił do pokoju. Dostał gorączki i nazajutrz nie mógł wyjść; strasznie był osłabiony.

Szymon wrócił, ale Julia wierna przyrzeczeniu, widzieć go nie chciała.

Pomimo upadku sił, stary wstawał jeszcze z łóżka; chciał umrzeć jak mężczyzna; jeżeliby śmierć przyszła nagle, wypadało ją przyjąć z godnością, z pięknym ukłonem.

— Pragnę — rzekł — by widziano, jak umie umierać nauczyciel tańców dawnego stylu.

Jednak mdłości powtarzały się coraz częściej.

Pewnego dnia prosił Julii, by mu nałożyła czystą krawatkę i odświeżyny frak błękitny.

Usłuchała nie pytając przyczyny.

— A teraz, proś Szymona by przyszedł, rzekł.

Posłała po niego. Kiedy oboje byli przy nim, rozpromienił twarz uśmiechem.

— Moje dzieci, rzekł głosem wzruszonym, podając młodej kobiecie pularesik zielony ze srebrnemi okowami, oto mój podarunek weselny. Chcę zamknąć oczy i zasnąć na zawsze, patrząc na obraz szczęścia. Wiem, że się kochacie, mam tę pociechę, żem zapewnił wasze szczęście. Szymonie pocałuj swoją żonę.

Młody człowiek otworzył ramiona, Julia, w chwili, gdy miała się zbliżyć do niego, spojrzała na starego; twarz jego tak mało była w zgodzie ze słowami, które mówił, że się Julia cofnęła: twarz ta była blada a usta konwulsyjnie drżały. Ostatnie ziemskie uczucia buntowały się przeciw woli, ale wnet zapanował nad niemi. Młoda kobieta zbliżyła się do niego.

— Już przeszło — rzekł, uśmiechając się znowu. — A teraz, Juleczko, zagraj mi gawota, jako pieśń zaręczynową. — A zwracając się do Szymona: — Młodzieńcze — dodał — przyznaj, że to zawsze więcej warte niż pieśń Latarni.

Młoda kobieta zaczęła grać. Stary uniósł się na fotelu, podniósł z trudem małe nóżki w trzewikach i wykonał miękko ostatnie swoje *pas*, a potem nagle przestał. Julia się obróciła: leżał nieruchomy z otwartemi oczyma. Podczas gdy Szymon otwierał drzwi, aby weszło świeże powietrze, starzec ujął ręce Julii, która uklękła przed nim, przyciągnął je, położył zimne swe usta na jej czole i szepnął cicho, bardzo cicho:

— Dobrze to chcieć umrzeć tam, gdzie się żyć chciało!

Wydał głębokie westchnienie i głowa jego opadła na oparcie fotela. Za wielka ta dusza musiała czuć się nareszcie szczęśliwą, wydobywszy się z tej za małej dla siebie powłoki.

Panna Julia pochyliła się: oddechu już nie było. Położyła rękę na powiekach i zamknęła je na zawsze.

Mówią, że ci, którzy umierają, zabierają z sobą do grobu, odbity na oczach, ostatni obraz, który widzieli za życia; może biedny nauczyciel tańców poszedł do mogiły z obrazem tej, którą najbardziej i jedynie ukochał.

KONIEC

Profesor Wachnianin — pisze *Presse* — przemówił w imieniu ogromnej większości Rusinów a jego słowa stanowią wraz z patryotycznymi i znamionującymi rozum polityczny wywodami p. Zaleskiego cenną rękojmię, że stosunki między obu ludami, zamieszkującymi Galicyę ukształtują się w przyszłości tak korzystnie, jak tego wymagają obopólne interesa, dobro i rozwój tego kraju koronnego.

Mowa P. Ministra skarbu, dr. Plenera, dała dokładny obraz ogólnego politycznego i ekonomicznego położenia. P. Minister wyjaśnił przedewszystkiem kwestyę projektowanej reformy wyborczej, kładąc nacisk na to, iż Rządowi zależy szczerze na przeprowadzeniu tej niezmiernie trudnej i w praktycznem wykonaniu wielce skomplikowanej kwestyi; ma też nadzieję, że powiedzie mu się ostatecznie dokonać tego dzieła w sposób ile możności najodpowiedniejszy. P. Minister mówił następnie o stosunkach w Czechach a wyświetlając kwestyę językową w duchu pojednawczym, zastrzegł się bardzo energicznie przeciw zarzutowi, jakoby Rząd żywił uczucia nieprzyjaźni dla ludu czeskiego. Bardzo obszernie omawiał P. Minister finanse Państwa, a stwierdziwszy zadowalający w ogóle stan finansów Austryi zaznaczył, ze względu na wzmagające się ciągle wydatki potrzebę zwiększenia dochodów, których należy szukać głównie na polu podatków niestałych. W dalszym ciągu omawiał P. Minister znajdującą się w toku reformę podatkową, zaznaczając przytem, iż wywody p. Zaleskiego przekonywają go, że stronnictwo polskie poważnie zapatruje się na reformę podatkową, a zarazem stwierdzając, że i żywioły, nie należące do koalicyi okazują sympatyę tej od kilkudziesięciu lat upragnionej reformie, a w końcu poświęcił obszerne uwagi tyle ważnej sprawie uregulowania waluty.

Mowę P. Ministra dr. Plenera przyjęła ogromna większość Izby bardzo sympatycznie i oklaskiwała ją wielokrotnie.

(CCLXIX posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 6 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Izba licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy bez wyjątku członkowie gabinetu.

Publiczność dość licznie zajmuje loże i galeryę.

Pos. ks. Chotkowski otrzymał urlop na tydzień.

Pos. Herold wnosi interpelacyę do Pana Ministra obrony krajowej, w której użala się, że burmistrz miasta Kutnejhory na pewne pismo do tamtejszej komendy wojskowej otrzymał bardzo niegrzeczną odpowiedź.

Dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Złoczowie petycyonują o podwyższenie płac; telegrafistki w Krakowie o polepszenie doli; Wydziały powiatowe bocheński i myślenicki wnoszą petycyę w sprawie traktatu handlowego z Rumunią.

Na porządku dziennym dalszy ciąg ogólnej dyskusyi budżetowej. Oprócz zapisanych wczoraj 24 posłów zapisało się dziś jeszcze trzech do głosu, z nich jeden przeciw budżetowi (razem 13), dwu za budżetem (razem 14).

Pos. Kramarz tłómaczy, jak powstała *Omladina* czeska, a zaczyna ten wywód uwagami o odpowiedzialności sędziów, którzy w procesie *Omladiny* tak surowy wydali wyrok. Ruch między postępową młodzieżą czeską ma początek w kwestyi socyalnej, która w Czechach jest kwestyą wybitnie narodową. Naród czeski nie ma klas zbyt bogatych, składa się z pomniejszych przemysłowców, zagrodników i robotników. Pragnąc — powiada mowca — aby robotnicy nasi popierali nas w walce o prawo narodowe, musimy starać się, aby podtrzymać między nimi tradycyę narodową, aby nie spłynęli w źle zrozumianym internacyonaliźmie. Rzecz naturalna, że właśnie młodzież pochwyciła tę myśl i zstąpiła między robotników, aby ruch socyalistyczny unarodowić. W obec ciągłych od samego początku ery konstytucyjnej niepowodzeń narodu czeskiego na polu postulatów politycznych, powstało wielkie oburzenie w narodzie, które zmiotło Staroczechów z widowni; a gdy i nas Młodoczechów źle w parlamencie przyjęto, gdy zapanowało przekonanie, że na gruncie parlamentarnym nic nie osiągniemy, rzecz naturalna, że młodzież postępowa, zorganizowawszy się na podstawie programu socyalnego, najgłośniejszy dawała wyraz niezadowoleniu narodu czeskiego. Rzecz też naturalna, że młodzież pod względem polityczno-prawnym staje na gruncie najczystszego prawa, a tem najczystszem prawem jest unia personalna. Ten jasny obraz zaćmiony został stanem wyjątkowym i procesem *Omladiny*. Prawda, że zaszły były demonstracye, i to w rozległej mierze, ale w obec irytacyi narodu czeskiego dziwić się im nie można. I czyż to coś tak anormalnego, co w Pradze się działo? Coś podobnego od czasu do czasu zdarza się w każdem większem mieście. Wszakże i w Krakowie zaszły ekscesy, a jednak my nie uczynimy odpowiedzialnymi za nie ani delegacyi polskiej w Radzie Państwa, ani narodu polskiego; nie zażądamy na Was stanu wyjątkowego. Stanem wyjątkowym w Czechach chciano ugodzić w stronnictwo młodoczeskie i na nas zwalono całą winę, na nas, którzy zadajemy sobie wiele trudu, żeby utrzymać ruch w granicach naszego programu.

Przechodząc do sprawy reformy wyborczej, mowca wysławia projekt gabinetu hr. Taaffego, który konsekwentnie nazywa „projektem Korony,“ aby tem dosadniej skrytykować propozycyę Rządu teraźniejszego; utrzymuje, że tamten projekt był dla robotników o wiele pomyślniejszy. Nie zgadza się także na propozycyę hr. Hohenwarta. Przewiduje, że nacisk z góry, od Korony, i nacisk z dołu, od robotników, zniewoli koalicyę wbrew jej chęci uchwalić sprawiedliwą reformę wyborczą. Kończy frazesem o wzajemnem poszanowaniu praw. narodowych w celu zespolenia się wszystkich w pracy około wielkich zadań parlamentu, do których spełnienia uważa koalicyę teraźniejszą za niezdolną. (*Brawa i oklaski* z ław młodoczeskich).

Pos Vosnjak tłómaczy pos. Foreggerowi, że wyczekujące stanowisko Słoweńców, pozostałych w klubie hr. Hohenwarta jest zupełnie zrozumiałe; albowiem przystąpili do koalicyi nie bezpośrednio, lecz o tyle tylko, o ile pozostali wiernymi rzeczonemu klubowi. Poczem dowodzi potrzeby słoweńskich klas równorzędnych w gimnazyum celijskiem, a nie przecząc, że Niemcy styryjscy podniosą wielki hałas, pociesza się tem, iż hałas wnet przeminie, byleby Pan Minister oświaty energicznie wziął się do rzeczy, podobnie jak przeminął hałas o klasy równorzędne w Marburgu, gdy je otworzył były Minister Gautsch. Mowca kończy: Przystąpiwszy pod sztandarem klubu konserwatywnego do koalicyi, uczyniliśmy to po części w przekonaniu, że na czele Rządu teraźniejszego stoi mąż przejęty na wskróś poczuciem sprawiedliwości; pragniemy zaś, aby dano nam możność pozostania w koalicyi. (*Brawa* od Słoweńców starych).

Pos. Fanderlik wyjaśnia stanowisko Czechów morawskich względem koalicyi. Nie zraża ich ani rzecz, ani nazwa koalicyi; owszem dziękują Bogu, że obecnie jedno stronnictwo już Austryą rządzić nie może; lecz zraża ich należenie lewicy do koalicyi. Gdy hr. Taaffe w r. 1879 chciał stworzyć koalicyę, nawet szerszą od teraźniejszej, przeszkodziła temu lewica; gdy tenże hr. Taaffe w r. 1891 chciał stworzyć taką samą koalicyę, jaka dziś istnieje, t. j. z lewicy, Polaków i klubu Hohenwarta, znowu nie przystała na to lewica, za przyczynę podając swój wstręt ku konserwatystom, szczególnie ku osobie hr. Hohenwarta. A jednak teraz lewica weszła do koalicyi, stworzonej właśnie przez Hohenwarta. Czyż z tą zmianą taktyczną zaszła na lewicy także zmiana w usposobieniu? Historya cierpień naszych — powiada mowca — dowodzi, że lewica zawsze sprzeciwiała się słusznym żądaniom wszystkich ludów i stronnictw, których ona nie reprezentuje; że nigdy nie zmierzała do czegoś innego, jak do samowładztwa swego w Austryi. Ilekroć zaś panowała lewica, zawsze zagrażało niebezpieczeństwo nie tylko wszystkim innym, lecz całemu Państwu. Lewica była i jest poprostu nieszczęściem dla Państwa. Dla tego zawsze i wszędzie przeciwko niej stajemy, aby wpływ jej zmniejszyć, aby nie dopuścić jej już do panowania. Obecnie wzmógł się znowu wpływ lewicy, a dobro ludów austryackich wymaga, żeby ją czem prędzej pozbawić nabytej potęgi. Że lewica w koalicyi nie myśli wymierzyć sprawiedliwości ludom Austryi, tego złożyła już dowody. Rządowa propozycya co do reformy wyborczej wychodzi na utwierdzenie potęgi lewicy; ale ta propozycya nigdy nie stanie się ustawą, bo jest zmianą konstytucyi, wymagającą większości dwu trzecich głosów, jakiej nigdy nie otrzyma. Trzeba było przyjąć projekt hr. Taaffego, który był sprawiedliwszy, który wymagał tylko prostej większości głosów, a który byłby na zawsze lewicę pogromił. Od tego pogromu uratowali ją Polacy i klub Hohenwarta; pospieszyli potrzymać jej strzemię, za co niewątpliwie złą otrzymają nagrodę. Polacy i klub Hohenwarta mogą być zadowoleni, że my jesteśmy w opozycyi przeciw koalicyi; bo ta runąć musi, a gdy runie, znajdą nas w odwodzie dla siebie. Aż do tej chwili niezłomnie zwalczać będziemy Rząd i jego większość teraźniejszą. (*Oklaski* od Czechów morawskich).

P. Wachnianin zgadza się na ów punkt programu rządowego, który mówi o zawieszeniu wielkich kwestyj politycznych, przeszkadzających czynności parlamentarnej na polu ekonomicznem i społeczno-reformacyjnem. Z tego nie wypływa jednak, iżby już wszystkie sprawy polityczne spoczywać musiały, bo życie ludów nie znosi stagnacyi. Dlatego też Rząd dobrze zrobił, że rozpoczął już akcyę w sprawie reformy wyborczej, która zapobieży pewnym wybujałościom, ukróci niesłuszne aspiracye i pretensye, sprowadzi burzliwe żywioły na właściwe tory. (*Głosy młodoczeskie:* Kto to ma być?) Nie Wy! (Pos. Vaszaty: To jest Rząd!) Pod względem ekonomicznym, przedewszystkiem Galicya potrzebuje uwzględnienia, bo kraju tego nie stać na to, żeby z własnych sił podołał wszystkim zadaniom. Szczególnie dla stanu rolniczego potrzeba reform, głównie dla włościańskiego, który w Galicyi jest bardzo biedny a poprzestawać musi na gospodarowaniu najprymitywniejszem. Ważna dlań byłaby reforma ustawy o należytościach skarbowych. Pod względem politycznym, godzimy się na oświadczenie Pana Prezesa gabinetu, że Rząd koalicyjny z zadowoleniem powita przystępujące cenne głosy, i że nawet przeciwników spodziewa się przejednać. Otóż my do obozu przeciwników przejść nie myślimy (*huczne brawa z ław polskich*); dotychczas przynajmniej nie mamy przyczyny po temu. W programie rządowym nie znajdujemy nic, coby nas zrazić mogło do koalicyi teraźniejszej. Chcemy być tymi, których głosy uważane są za cenne, ale naturalnie pod warunkiem, że Rząd i stronnictwa skoalizowane okażą się sprawiedliwemi względem postulatów ludu ruskiego. Jeśli rzetelnie będą starały się uczynić zadość każdemu ludowi, spodziewamy się, iż niezadługo w przyjacielski sposób pokonana będzie niejedna trudność. (*Huczne brawa z ław polskich*). Wtedy Austrya będzie bezpieczną przystanią dla narodów, którym indziej odmawiają swobodnego rozwoju. (*Ponowne brawa*). Podczas ostatniej sesyi Sejmu galicyjskiego powiodło się reprezentantom ludu ruskiego zainicyować umowę z najwybitniejszymi mężami sąsiedniego narodu polskiego, na której podstawie spodziewamy się szybszego rozwoju narodowego i politycznego. Nie zabraknie nam wprawdzie zapalonych głów i fanatyków narodowych, którzy tę sprawę pojednawczą napiętnują znamieniem zdrady, popełnionej na własnym narodzie (*tak jest! tak jest! z ław polskich*) ale lepsze części obu narodów nie pozwolą zbić się z toru i doprowadzą dzieło pojednania narodowego do skutku. (*Huczne brawa z ław polskich*). W najnowszym czasie mówiono bardzo wiele o koalicyi słowiańskiej; myśmy to wzięli sobie do serca, i jako sąsiedzi i Słowianie daliśmy temu w Galicyi stosowny wyraz. (*Huczne brawa z ław polskich*). Myślimy ułożyć między sobą *modus viv ndi*, który może tutaj posłuży za wzór godny naśladowania. (*Ponowne brawa*). Spodziewam się, że wys. Izba i Rząd nietylko z zadowoleniem przyjmie do wiadomości fakt koalicyi galicyjskiej (*wesołość i brawa z ław polskich*), lecz także użyczy poparcia szczerym usiłowaniom naszym. Jestem upoważniony oświadczyć imieniem moich przyjaciół politycznych (P. Vaszaty: Ilu?) że głosować będziemy za budżetem. (*Huczne brawa. Wszyscy członkowie Koła polskiego ściskają dłoń mowcy.*)

Pos. Samanek nazywa koalicyę towarzystwem akcyjnem pod patronatem czeskiej szlachty historycznej, które chce materyalnie i umysłowo wyzyskać ludy słowiańskie. Mowca porównywa tę szlachtę ze szlachtą polską i węgierską, a porównanie wypada w tym duchu, że szlachta czeska staje po stronie wrogów narodu czeskiego, podczas gdy polska i węgierska jest na wskróś patryotyczna. Do szlachty czeskiej należący Pan Prezes gabinetu powiedział nawet, że nie zna narodu czeskiego. (Minister hr. Schönborn: Przepraszam, tego nie powiedział!) Powiedział, że nie zna kwestyi czeskiej, a kto tej nie zna, nie zna i narodu czeskiego. Mowca, krytykując postępowanie Rządu i Namiestnika hr. Thuna względem Czechów, powiada, że naród nauczy się naśladować Rząd i Namiestnika, t. j. nie troszczyć się o zaprzysiężone ustawy. Naród pozbędzie się wrogów swoich czy to w ten, czy w ów sposób; a przyszłość okaże, że jest na to sposób bardzo skuteczny. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Tu zabiera głos Prezes Koła polskiego p. Zaleski, którego mowę podamy w całości w następnym numerze *Gazety*.

Pos. Kaizl widzi upadek parlamentaryzmu w tem, że z wyjątkiem pos. Zaleskiego nikt jeszcze nie przemawiał imieniem wielkich stronnictw skoalizowanych i mniema, że parlament kiedyś wdzięczny będzie Młodoczechom, iż nie dopuścili zupełnego sponiewierania instytucyj parlamentarnych w Austryi. Mowca, wspomniawszy o czeskiem prawie politycznem jako o głównym punkcie programu młodoczeskiego, ubolewa, że i w wielu innych punktach mają Czesi Rząd przeciwko sobie; tak n. p. Panu Ministrowi oświecenia wytyka, że bez względu na pokrewieństwo plemienne odmówił Czechom nadania czeskiej szkole ludowej w Wiedniu praw szkoły publicznej. Mowca krytykuje dalej konserwatyzm Rządu teraźniejszego. Jest to konserwatyzm zaczepny, pragnący podtrzymać bądź co bądź nierówność praw klas i narodowości; jest to prawdziwa reakcya. Im rychlej ten gabinet zniknie z widowni, tem lepiej będzie dla rozwoju Austryi. (*Brawa* z ław młodoczeskich).

Poseł Russ poświęca wspomnienie zmarłemu przywódcy Niemców czeskich Szmejkalowi, poczem oświadcza, że przystąpienie lewicy do koalicyi z zamiarem popierania nowego Rządu nie znaczy, iżby stronnictwo to wyrzekło się swoich zasad. Spodziewamy się — mówi — że stronnictwa skoalizowane nie wyjdą ani na krok poza linię, która nam wszystkim, należącym do koalicyi, pociągnięta jest listopadowem oświadczeniem rządowem. Sprawy polityczne i narodowe są w zawieszeniu, abyśmy na innych polach z pożytkiem pracować mogli; i oto w krótkim czasie, od listopada, zdziałaliśmy, co zdziałać było można: reforma podatkowa postępuje naprzód; sprawa koszar wiedeńskich zakończona; wielkie komunikacye w mieście Wiedniu wchodzą w stadyum budowli; Rząd przystępuje do nabycia śpichlerzy publicznych w Tryeście na rzecz skarbu; tak samo projektuje znaczne rozszerzenie kolei lokalnych w Czechach, w Styryi i w Dolnej Austryi; a nakoniec Rząd teraźniejszy dokonał dzieła pokojowego, bo traktat handlowy z Rossyą jest nietylko wielkim krokiem handlowo-politycznym, lecz także pocieszającą zmianą w powszechnie europejskiej polityce. Że w dziedzinie reformy wyborczej nic wyraźnego jeszcze nie stworzono, temu dziwić się nie trzeba. W innych państwach reforma taka wymaga lat i dziesiątków lat; więc trudno żądać, żeby w Austryi wśród zawilszych okoliczności stanęła w dziesięciu tygodniach lub dziesięciu miesiącach. Gotowiśmy, t. j. my lewica, przystąpić do obrad nad tą reformą wraz z innemi stronnictwami skoalizowanemi, ale pojmujemy, że stronnictwa te nie są jeszcze przygotowane. Pan poseł Zaleski oświadczył, że Polacy gotowi popierać Rząd w wykonaniu jego programu, że dotychczas nie doznali rozczarowania w tem, czego się spodziewali, że owszem przekonali się o pożyteczności koalicyi. My, lewica, jesteśmy tego samego zdania. Polacy pragną akcyi energicznej, świadomej celu i harmonijnej; my przyjmujemy to z wielkiem zadowoleniem do wiadomości. Tak więc z otuchą spoglądamy w przyszłość, spodziewając się pomyślnego rozwoju rzeczy. (*Oklaski* z lewicy i liczne gratulacye).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 6 m. 15. — Następne jutro.

(CCLXX. posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 7 kwietnia. (*Koresponcya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 30.

Izba niezbyt licznie zgromadzona.

PP. Ministrowie wszyscy obecni.

W loży i na galeryi publiczności niewiele.

Pos. Dyk składa na stole prezydyalnym wniosek o wydanie ustawy zabezpieczającej rzemieślnikom prawo zastawu na przedmiotach dostarczonych na kredyt, a to aż do chwili spłacenia całej należytości.

Pos. Widmann jako przewodniczący komisyi dla reformy wyborczej, na onegdajsze zapytanie pos. Brzorada odpowiada, że komisya ma sobie przekazanych 26 nietylko rozmaitych, ale i często wręcz sprzecznych między sobą wniosków; dla tego uważał za rzecz właściwą nie zwoływać posiedzenia, dopóki Rząd nie wniesie swojego projektu. Wskutek przynaglającego jednak zapytania zwoła komisyę w najbliższym czasie.

Na porządku dziennym dalszy ciąg ogólnej dyskusyi budżetowej.

Pos. Vasaty zaczynając rzecz od bitwy pod Białą górą, określa stosunek Czech do Monarchii jako polegający jedynie na unii osobistej; prócz Dynastyi nic Czech z Monarchią nie wiąże, skutkiem czego, gdyby Dynastya wymarła, Czechy odzyskałyby prawo wybrać sobie króla. Dla tego to Czesi żądają uznania i wykonania swojego prawa politycznego. Mowca zapowiada, że jest to jedyny sposób ugody z Niemcami czeskimi, którym zapowiada ztąd wiele korzyści ekonomicznych, podczas gdy Państwo nie straciłoby na tem nic. Mowca przechodzi dzieje parlamentarne od chwili upadku Staroczechów wskutek podpisania punktacyj ugodowych, aby wykazać, jak niewdzięcznie względem hr. Taaffego zachowywała się lewica. Kończy tę część wywodów zapewnieniem, że stanem wyjątkowym nie zmiecie się Młodoczechów z widowni. Krytykując postępowanie Rządu teraźniejszego, najszerzej rozwodzi się o reskrypcie Pana Ministra sprawiedliwości z dnia 6 lutego b. r. do prokuratorów w Czechach, wedle którego mowy, po czesku wygłoszone w Radzie państwa, a potem drukowane po dziennikach, nie są wolne od ścigania karnego, bo nie są drukowane w protokole stenograficznym, a więc nie można stwierdzić zgodności brzmienia mowy drukowanej z wygłoszoną. Wywodowi temu, nazywającemu reskrypt nielegalnym i policzkiem w twarz posłów słowiańskich, towarzyszą krzykliwe głosy oburzenia z ław młodoczeskich. Mowca zapowiada, że odtąd będzie spisywał swe mowy po czesku i w obecno-

ści dwu klasycznych świadków odczytywał w Izbie, poczem odda je do druku. (Pos. Sokol: Ja także odtąd tylko po czesku mówić będę!) Sądy muszą dopuścić ten dowód autentyczności, a wtedy pokaże się, czy zwycięży prawo, czy nienawiść Pana Ministra sprawiedliwości ku Czechom. Mowca wskazuje na Węgry, co się tam dzieje; dla czegoż Czesi za swą wierność tak niegodnie są traktowani. Obecnemu Rządowi nie przyzwala mowca ani centa. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Tu zabiera głos J. E. Pan Minister skarbu, dr. Plener, którego mowę całą podamy w następnych numerach *Gazety*.

Pos. Kaiser imieniem Niemców narodowców oświadcza, że głosować będą za budżetem z wyjątkiem funduszu dyspozycyjnego, a dalej wytyka mowcy lewicy, pos. Russowi, że ani słówkiem nie zastrzegł się przeciw zaprowadzeniu słoweńskich klas równorzędnych w gimnazyum celijskiem. Rozgardyaszowi jęzkowemu można zapobiedz tylko ogłoszeniem jednego języka językiem publicznym na całe państwo, tym zaś może być tylko niemiecki. Chwilowo jednak kwestye językowe mają pozostać w zawieszeniu i nic to nie zaszkodzi, byle każdy Niemiec osobiście spełniał swój obowiązek. Mowca wylicza następnie długi szereg spraw, oczekujących rychłego załatwienia. Z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie Pana Ministra skarbu, że Rządowi zależy na rychłem załatwieniu projektu reformy podatków bezpośrednich, ale pragnie, żeby ustawa o należytościach skarbowych także uległa reformie. Powątpiewając jednak, czy parlament, mimo dobrej woli Ministra skarbu, zechce na seryo przystąpić do prac takich, zapewnia, że Niemcy-narodowey spełnią w tym względzie obowiązek reprezentantów ludności; a jeśli Izba postępować będzie tak, jak dotychczas, wystąpią głośno z żądaniem: precz z tą Izbą! (*Huczne brawa i oklaski* ze skrajnej lewicy).

Tu postanowiono zamknąć dyskusyę ogólną, a to 82 głosami przeciw 20 głosom. Mowcami generalnymi wybrani: przeciw budżetowi poseł Herold, za budżetem poseł Menger.

Pos. Herold w oświadczeniu P. Ministra skarbu, że Rząd zgodzi się na taką tylko reformę wyborczą, która pozostawi stronnictwa w teraźniejszym stanie posiadania, dopatruje się otwartego wyznania, iż Rząd jest Rządem stronniczym. Rzecz to tem bardziej niebezpieczna, ile że chodzi Rządowi o zachowanie stronnictw, które straciły racyę bytu. Poczem krytykując mowy pp. Zaleskiego i Russa, którzy nie powiedzieli nic więcej, jak, że nie wyrzekają się swych zasad; ubolewa, iż minęły czasy, w których stawano otwarcie do walki o ideały polityczne, w których wypowiadano myśli wielkie, poglądy szerokie. Pan Minister skarbu użala się na ton odzywający się z mów młodoczeskich; niesłusznie, bo Młodoczesi śpiewają z tonu podanego przez nutę rządową. Wspominając o swojem zapytaniu w komisyi budżetowej w „kwestyi czeskiej", na które Pan Prezes gabinetu odpowiedział, że nie zna kwestyi czeskiej, zapewnia mowca, iż na ławie rządowej zasiada mąż dobrze znający kwestyę czeską, a posiadający ambicyę rozwiązać ją w sposób, który nie wszystkim stronnictwom skoalizowanym byłby przyjemny. Mowca kreśli obraz pomyślności Państwa w razie zupełnego równouprawnienia języka czeskiego z niemieckim w życiu publicznem, wyznając, że Czesi zazdroszczą Niemcom znaczenia języka niemieckiego, i zapytuje: któryż mąż stanu nie zechciałby okupić za tę cenę pomyślności Państwa? Wszystkie gabinety upadały, potykając się o kwestyę czeską, bo Czechy są jądrem Państwa, są czynnikiem, tworzącym i zachowującem Państwo. To też wszystkie stronnictwa, myślące na prawdę o Państwie, a nie o interesach partykularnych, nie potrafią ominąć kwestyi czeskiej. Rząd, pragnący zadowolenia ludności w Czechach, powinien nie zatrważać się ekscesami. Mowca w niejasnych wywodach wspomina dalej o ewentualności wystąpienia Czechów z Rady państwa, poczem nigdyby tu już nie ujrzano Czecha. Przewidując, że koalicya pożyje dłużej niż rok i w interesie Państwa dłużej żyć musi, zapowiada, że Czesi tymczasem nie będą podżegali ludu swego, lecz tylko pouczać go będą o jasnem prawie narodu. Dopóki zaś nie zapanują okoliczności takie, żeby Czesi mogli rozprawić się z piastunami władzy o swoje prawo, dopóty pozostawać będą w opozycyi i odmawiać budżetu. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Pos. Menger stwierdza elegijny ton w mowach młodoczeskich, ale każe im nie łudzić się nadzieją dopięcia celu, bo ten cel wyklucza względy na ludność niemiecką w Czechach i w ogóle nie liczy się z faktycznemi okolicznościami. Mowca przechodzi polemicznie wszystkie mowy Czechów i Morawian, a za najnienawistniejszą Niemcom uważa mowę pos. Fanderlika. Co do gimnazyum w Celii mowca oświadcza, że wszyscy Niemcy są solidarni.

Po przemówieniu generalnego sprawozdawcy pos. Szczepanowskiego zamknięto posiedzenie o godz. 5 m. 45.

Następne dopiero we wtorek, a to ze względu na udział Niemców czeskich w pogrzebie przywódcy ich Schmeykala.

Sprawy parlamentarne.

Dep. Wachnianin przesłał do dzienników wiedeńskich pismo, w którem prosi o sprostowanie podanej wiadomości, jakoby nie był członkiem klubu ruskiego w Izbie dep. i nie miał prawa przemawiania podczas dyskusyi ogólnej nad budżetem imieniem klubu ruskiego. Członkiem klubu ruskiego — pisze on — stałem się *ipso facto*, iż brałem udział na dwóch posiedzeniach klubowych, odbytych pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego w dniach 9 i 13 marca b. r.,; stawiałem na nich wnioski, brałem udział w rozprawach i głosowałem nad wnioskami. Prócz tego, na mocy uchwały klubu otrzymałem upoważnienie do przemówienia imieniem klubu w toku dyskusyi budżetowej i wyjaśnienia stanowiska klubu wobec nowego Rządu. O rozwiązaniu klubu ruskiego nie ma i nie może być obecnie mowy, albowiem klub nie powziął w tym kierunku żadnej uchwały. Tylko przewodniczący klubu, dep. Romańczuk oświadczył prywatnie swoim kolegom, że musi usunąć się od klubu ruskiego, albowiem zamierza zająć wobec Rządu opozycyjne stanowisko, i ponieważ przekonał się niestety, iż inni członkowie klubu nie podzielają jego zapatrywań.

Zjazd Monarchów w Wenecyi.

Zjazd cesarza Wilhelma z królem Humbertem, który rozpoczął się w sobotę a z dniem dzisiejszym się kończy, nie ma bynajmniej politycznego znaczenia. Według wiadomości, jakie z Rzymu, z tamtejszych kół dobrze poinformowanych odebrała *Polit. Corr.*, spotkanie monarchów nie zmierza bynajmniej do jakiegokolwiek celu politycznego. Cesarz Wilhelm spełnia dawno żywione pragnienie zwiedzenia Wenecyi, a okoliczność ta stała się pożądaną sposobnością do spotkania się obu sprzymierzonych i ściśle zaprzyjaźnionych monarchów.

W Wenecyi poczyniono z wielką gorliwością zarządzenia, aby cesarzowi Wilhelmowi zgotować gorące i piękne przyjęcie; między innemi postanowiono urządzić na cześć dostojnych gości „festyny weneckie". Ubolewają tylko ogólnie nad tem, że przyjazd cesarza Wilhelma zapowiedziano tak późno, iż przygotowania i uroczystości nie mogły przybrać takich rozmiarów, jakby sobie życzyła Rada miasta i ludność.

O przebiegu uroczystości donoszą: Pogoda była w sobotę prześliczna. Sześć odświętnie przybranych parowców wypłynęło przez kanał Malamocco na pełne morze, naprzeciw cesarza. W powietrzu spokój zupełny; po nad spokojną powierzchnią toni morskiej unosiły się mgły, w których promienie słońca rozkładały się na wszystkie barwy tęczy. Około pół do 11 zrana pojawiły się na widokręgu potężne maszty i reje „Moltkego", który zbliżał się, pędząc pełną siłą pary. Baterye nadbrzeżne dały salwy powitalne, a orkiestry, ustawione na pokładach sześciu parowców, zaintonowały hymn: *Heil dir im Siegeskranz*. Po kilku minutach „Moltke" był już we wnętrzu kanału. Przyjęty tu przez kolonię niemiecką chórem: *Wacht am Rhein*, a przez Włochów trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza Wilhelma, oraz salwą 21 strzałów armatnich z parowców włoskich, wpłynął do kanału św. Marka i zarzucił kotwicę w pobliżu „Riva degli Schiavoni". Ustawione tu na wybrzeżu wojska salutowały broń, a zebrane rzesze ludności witały cesarza z entuzyazmem.

Wokoło rampy do wylądowania zebrały się liczne, strojnie przyozdobione gondole, które otaczały dokoła szalupę parową ze sztandarem błękitno-białym o barwach domu sabaudzkiego. Była to szalupa króla Humberta. Wśród grzmotu dział i okrzyków ludności przybiła szalupa królewska do ścian „Moltkego", król Humbert wstąpił na pokład niemieckiego okrętu wojennego i monarchowie po trzykroć uściskali się i ucałowali, poczem cesarz uściskał i ucałował jeszcze towarzyszącego królowi włoskiemu księcia Abruzzów. Po wzajemnem przedstawieniu sobie orszaków, król Humbert powrócił w swej szalupie do pałacu królewskiego, a w szalupie „Moltkego" podążał za nim cesarz Wilhelm z ks. Abruzzów. Echo odbijało tymczasem potężny odgłos, jaki powstawał z huku strzałów armatnich, pomięszanego z okrzykami tłumów. Straż pożarna musiała cisnące się za szalupami monarchów gondole za pomocą silnych prądów wody powstrzymywać w należytej odległości; laguny zapełniały tysiączne rzesze publiczności, która klaskała i wznosiła okrzyki. Okrzyki te z nadzwyczajną siłą powtórzyły się, gdy król Humbert, już po wylądowaniu monarchów, ująwszy pod ramię dostojnego swego gościa, pojawił się u jednego z okien wspaniałego marmurowego pałacu „San Sovino", aby podziękować za entuzyastyczne przyjęcie.

Wieczorem pałac św. Marka, kanały, gondole, cała słowem „królowa morza" były przepysznie uiluminowane. Po śniadaniu, około g. 7 cesarz Wilhelm zwiedził kościół św. Marka, a następnie arsenał wojenny i pancernik „Sycylia". O g. 9 wieczorem ludność zgotowała monarchom entuzyastyczne owacye. Monarchowie przejeżdżali o g. 10 wieczorem pa kanałach miasta.

Królowi Humbertowi towarzyszy minister handlu Borelli. Dzienniki włoskie, weneckie zwłaszcza witają cesarza Wilhelma nader sympatycznie.

KRONIKA

Lwów, 9 kwietnia.

— **C. k. żandarmerya.** Najj. Pan nadał wachmistrzowi żandarmeryi Antoniemu Plebanowi, w uznaniu jego zasług około uratowania kilku ludzi z narażeniem życia, srebrny krzyż zasługi.

Ministerstwo obrony krajowej przyznało świadectwo pochwalne: komendantowi posterunku Janowi Glatzlowi, za jego taktowne postępowanie podczas zmowy robotników; dalej wachmistrzowi Palisie, komendantom posterunków Janowi Leczowiczowi, Michałowi Wątroba, Michałowi Kuziorowi, Janowi Prochasce i Janowi Szymańskiemu; wreszcie żandarmom Dymitrowi Juryńcowi, Fryderykowi Kowalowi, Szymonowi Grzyciale i Franciszkowi Wilczyńskiemu, za ich działalność podczas tłumienia epidemii cholery. Rotmistrz I. klasy Henryk Pawel mianowany komendantem c. k. komendy żandarmeryi krajowej nr. 10.

— **Radca Dworu** Włodzimierz hr. Łoś odbywał w tych dniach lustracyę starostwa w Złoczowie i po dokonaniu tej czynności powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obr. łac. Kanoniczną instytucyę na beneficyum w Kobylnicy (Fehlbach) otrzymał ks. Winc. Czyżewski, koop. w Kozłowie.

— **Ojciec św.** Leon XIII. przyjmował we czwartek na audyencyi prywatnej ks. Marcelego Czatoryskiego z małżonką, oraz małżonkę ks. Aleksandra Czartoryskiego.

— **Ogłoszenie konkursu.** Magistrat miasta Lwowa rozpisuje konkurs na dziesięć miejsc bezpłatnych, na tegorocznym od 15 maja do 30 września b. r. trwać mającym kursie nauki pływania w c. k. pływalni wojskowej. O nadanie owych miejsc ubiegać się mogą dzieci obywateli i przynależnych gminy miasta Lwowa a podania odnośne mają być zaopatrzone: a) świadectwem ubóstwa; b) metryką chrztu i urodzenia; c) świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza szkolnego, tudzież d) poświadczeniem przynależności do gminy m. Lwowa, wydanem przez urząd konskrypcyjny. Podania należy wnieść do magistratu lwowskiego w terminie nieprzekraczalnym do 20 kwietnia 1894.

— **Posiedzenie poufne Rady miejskiej**, zwołane przez p. prezydenta na sobotę w celu wysłuchania sprawozdania r. Gerstmana, delegata Rady miejskiej do krajowej Rady szkolnej, nie odbyło się z powodu braku kompletu.

— **Honorowe obywatelstwo.** Deputacya Rady miasta Lwowa, złożona z pp. prezydenta Mochnackiego, wiceprezydenta Marchwickiego i delegata Michalskiego wręczyła w sobotę ks. Arcybiskupowi Issakowiczowi dyplom honorowego obywatela miasta Lwowa.

† **Wincenty Lewicki** c. k. radca Dworu, em. radca c. k. Sądu wyższego krajowego, członek zarządu galic. Kasy Oszczędności, zmarł w mieście naszem w sobotę po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62. Smierć tego zacnego i prawego obywatela, wzorowego ojca i przykładnego urzędnika okryła żałobą najbliszą rodzinę i wywołała głęboki żal w szerokich kołach społeczeństwa. Rusin z rodu, był ś. p. Lewicki szczerze przywiązanym do historycznych tradycyj narodu polskiego i w tym duchu wychował synów, z których dwaj zajmują dziś wybitne stanowiska: Witolda, posła do Rady państwa i Bolesława, redaktora *Ekonomisty* i urzędnika krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Ś. p. Wincenty Lewicki, poświęciwszy się zawodowi prawniczemu był najprzód sędzią w Złoczowie; następnie został przeniesiony do Lwowa i doszedł do stopnia radcy wyższego Sądu krajowego. W ostatniej chwili, bo na dwa dni przed zgonem otrzymał ś. p. Wincenty Lewicki tytuł i charakter radcy Dworu. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dzisiaj po południu; zwłoki wyprowadzone będą z domu żałoby przy ul. Teatralnej na cmentarz Łyczakowski.

— **Zamiast wieńca** dla ś. p. Wincentego Lewickiego, c. k. radcy Dworu i emerytowanego radcy wyższego Sądu krajowego złożyło gremium wyższego Sądu krajowego na rzecz stowarzyszenia dyetaryuszów kwotę 40 zł.

— **Uroczysty wieczorek** w Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, odbędzie się jutro, we wtorek o godz. 8-ej w lokalu Stowarzyszenia.

— **W kasynie miejskiem** we czwartek, 12 bm. na ogólne żądanie drugie przedstawienie magika Carmeliniego. Na zakończenie mgliste obrazy. Początek o godzinie 7½ wieczór. Lista będzie otwarta w poniedziałek 9 b. m.

W sobotę 14. b. m. wieczór z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Dla panów strój balowy. Lista będzie otwarta we środę 11 b. m. o godzinie 6 wieczór.

— **Towarzystwo św. Józefa z Arymatei.** Wydział tego filantropijnego Towarzystwa ogłosił właśnie sprawozdanie za rok ubiegły. Działalność jego streszcza się najlepiej w następującym ustępie sprawozdania:

„Nie było wypadku, aby Tow. potrzebującym odmówiło swej opieki i swej usługi, smutnej wprawdzie, ale pożądanej; 697 ubogich zmarłych w roku zeszłym umyło, ubrało, złożyło do trumny i na przyzwoitym karawanie odprowadziło na miejsce odpoczynku".

Dochody w roku 1893 wynosiły 2529 zł. 24 ct., rozchody 2592 zł. 93 ct., niedobór tedy wynosi 63 zł. 9 ct. Członków liczy Towarzystwo 707.

— **Z życia towarzyskiego.** W dniu 10 czerwca odbędzie się w Warszawie, w kościele PP. Wizytek ślub hrabianki Elżbiety Krasińskiej, córki ś. p. Władysława, ordynata opinogórskiego i Róży z hr. Potockich 1 voto hr. Edwardowej Raczyńskiej, z hr. Janem Tyszkiewiczem, właścicielem dóbr Waka, w gub. wileńskiej.

Onegdaj odbył się w Warszawie obrzęd zaślubin p. Zofii Grossmanówny, córki Ludwika, kompozytora, twórcy „Ducha wojewody" z p. Augustem Guttmanem.

Dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Głuchowie (W. ks. Poznańskie) ślub Władysława hr. Michałowskiego, syna Romana i Maryi z Koźmianów hr. Michałowskich, z hr. Ireną Żółtowską, córką Stefana i Gabryeli z Niemojowskich hr. Żółtowskich.

— **Śmierć w pojedynku.** Zamieszkały od niedawna w Warszawie i znany w sferach handlowych poddany austryacki, kupiec p. Szymon Wielogórski, dla poratowania zdrowia od trzech miesięcy leczył się w Biarritz. Według brzmienia telegramu, otrzymanego przez przyjaciół, młodzieniec ten d. 28-go z. m. stanął do pojedynku z Włochem, którego nazwiska depesza nie wymienia. Rezultat spotkania był fatalny. W. bowiem, otrzymawszy postrzał w piersi, w kilka dni potem życie zakończył.

— **Zmiana własności.** Hr. Roman Potocki kupił dobra Krasne-Matysówka i Wólka, w powiecie rzeszowskim, blisko Łańcuta położone, od p. Emilii z Komorowskich Bielańskiej.

— **Nowe karabiny dla żandarmeryi.** Karabiny żandarmeryi systemu Frühwirth (1882) w które dotąd żandarmerya była zaopatrzona, zostaną zastąpione karabinami systemu Mannlicher (1890). Żandarmerya Galicyi i Morawy otrzymała już nową broń.

— **Skarb.** Na polach wsi Wólka Zaborowska pod Warszawą, koloniści: Kasper Pytlewski i Jakób Grzęda wyorali garnek gliniany, zawierający 223 sztuk rozmaitej starej monety srebrnej. Koloniści zawiadomili o tem urząd gminny, zaś pieniądze przechowali u siebie.

— **Drugim wiceburmistrzem** miasta Wiednia wybrany p. Matzenauer 70 głosami na 131 głosujących. Dr Lueger otrzymał 44 głosów.

— **Źródło nafty.** Ze Szczawnicy donoszą: W ubiegły wtorek wytrysło nad brzegiem rzeczki Grajcarka źródło nafty, którą lud miejscowy czerpie do naczyń i pali w lampach. Dalsze poszukiwania przez fachowców nastąpią w przyszłym tygodniu, a to wskutek zarządzenia pp. Krumholców, właścicieli naftowego terytoryum.

— **Wypadek,** jakiego praktyka lekarska dotychczas nie znała, zdarzył się w tych dniach w Wiedniu na klinice położniczej. Na oddziale prof. Brauna powiła jedna z chorych dziewczątko, którego serce zupełnie na zewnątrz ciała zwisało i poruszało się wahadłowo tak, że można było dokładnie obserwować wszelkie ruchy i bicie serca. Dziecko było zresztą zupełnie normalnie i silnie rozwinięte. Zastosowano wszelkie znane środki, ażeby dziecko utrzymać przy życiu; i istotnie udało się to, lecz tylko na przeciąg 48 godzin, przez przykładanie zimnych kompresów. W ciągu tego czasu prof. Braun zwołał zgromadzenie c. k. Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu i demonstrując noworodka, dał naukowe wyjaśnienia niebywałego tego zjawiska. Zwłoki dziecka, które po 48 godzinach życia zmarło, będą za zezwoleniem matki zakonserwowane w spirytusie i zachowane w muzeum kliniki położniczej wiedeńskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze dwa przedstawienia w teatrze hr. Skarbka sprowadziły tłumy publiczności. Popołudniu grano „Majster i czeladnik“ Korzeniowskiego i „Wiśliczanki“. Artystów hojnie darzono oklaskami. Wieczorem „Kościuszko“ po raz piąty z rzędu, szczelnie zapełnił widownię. Gra artystów i tym razem była wyborna, zwłaszcza p. Żelazowski, jako lirnik, wywołał deklamacyą swoją silne wrażenie. Pp. Cichocka, Gostyńska, Feldman, Siemiaszko, Woleński, Jaworski i Hierowski dobrą grą zasłużyli na wszelkie uznanie.

Dziś przedstawienie na dochód p. Rybickiej; program urozmaicony i szlachetny cel widowiska powinny zachęcić publiczność do licznego zebrania się w teatrze.

P. Rybicka, utalentowana artystka sceny lwowskiej, która pozyskała sobie wszechstronne uznanie i sympatye publiczności, od dłuższego czasu przebywa w Zakopanem dla poratowania zdrowia, nadwątlonego usilną i gorliwą pracą sceniczną. Nie wątpimy ani na chwilę, że chwalebny czyn dyrekcyi, która przedstawienie dzisiejsze przeznaczyła na dochód chorej artystki, znajdzie poparcie w najszerszych kołach naszej publiczności, skorej, jak zawsze, do uznania talentu i gorliwej pracy.

Jutro występ p. Aleksandra Myszugi i p. Józefiny Carnioli w operze „Mignon“.

Kasa teatralna. Z dniem jutrzejszym — jak donoszą afisze, kasa teatru hr. Skarbka przeniesiona będzie do księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza (ulica Karola Ludwika).

Codziennie odbywają się próby z konkursowej komedyi Mańkowskiego p. t. „Minowski“.

We środę urządza dyrekcya teatru jubileuszowe przedstawienie dla Zygmunta Sarneckiego. Odegrana będzie komedya „Urocze oczy“. Po przedstawieniu w salach dyrekcyi odbędzie się raut, na który wiele osób z miasta otrzymało już zaproszenia.

Obchód Kościuszkowski, urządzony wczoraj przez Tow. gimnastyczne „Sokół“ odbył się wobec publiczności nader licznie zgromadzonej. Po zagajeniu przez dr. Dziędzielewicza rozpoczął się szereg produkcyj muzycznych, odśpiewaniem „Pieśni uroczystej“ H. Niewiadomskiego przez połączone chóry „Echa“ i „Sokoła“. Wykonanie odznaczało się starannością i animuszem. Niemniej powiodły się dalsze śpiewy chorałne a kilka pięknych i popularnych pieśni narodowych musiano powtarzać. Solowy śpiew powierzony był pannie Ludwig i p. Borkowskiemu, którzy z zadania swego wywiązali się wybornie i zbierali huczne oklaski. Świetną deklamacyą obdarzył publiczność p. Żelazowski, niemniej jednak i p. Janikowski, znany i ceniony amator, wygłosiwszy wiersz przez jednego z druhów umyślnie na uroczystość napisany, zajął żywo słuchaczy. Piękny ten wieczór w wysokim stopniu uświetniły obrazy z żywych osób, znakomicie ułożone przez p. Stykę. Całość więc odznaczała się pięknością, powagą i uroczystym a pełnym spokoju i godności nastrojem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 9 kwietnia: pszenica 6·30 do 7·50, żyto 5·— do 5·50, jęczmień browarny 5·90 do 6·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, owies 5·50 do 6·35, rzepak 11·— do 12·—, groch 6·— do 13·—, wyka 7·50 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·— do 5·80, hreczka 6·75 do 7·50, koniczyna czerwona 70·— do 85·—, biała 90·— do 100·—, szwedzka 65·— do 80·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 4·75 do 5·—, chmiel —·— do —·—, spirytus —·—, do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Kraków: pszenica biała 7·50 do 8·10 czerwona 7·35 do 8·—, żółta 7·30 do 7·90, żyto 6·30 do 6·65 jęczmień browarny 6·35 do 6·75, pastewny 5·20 do 5·60, owies 6·30 do 7·25, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 80·—, biała —·— do —·—, rzepak 12·— do 12·75.

Usposobienie —.

Tarnopol: pszenica 6·65 do 7·15, żyto 5·— do 5·30, jęczmień 3·[illegible]0 do 6·—, owies 5·30 do [illegible]·50, hreczka 6·50 do 7.—, groch Wiktorya 5·— do 8·—, zwykły 4·20 do 6·—, bobik 5·— do 5·50, rzepak 11·80 do 12·40, lnianka 7.— do 7·50, konicz. czerw. 50·— do 70·—, biała 70·— do 75·—, wyka 6·50 do 7·—, spirytus z oddaniem do maja za 10.000 litr pr. 14·[illegible]0 do 14·75, kukurudza nowa 4·60 do 4·70, stara 5·— do 5.10.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj w południe udzieli Najj. Pan zbiorowego posłuchania biskupom, biorącym udział w wielkiej konferencyi. Wieczorem biskupi będą na obiedzie dworskim w zamku cesarskim.

Najd. Arcyksiążę Albrecht powróci jutro, d. 10 b. m. ze Sztuttgartu do Wiednia.

Dotychczasowy ambasador niemiecki przy Najw. Dworze, ks. Reuss, odjechał przedwczoraj do Weimaru. W celu pożegnania go zgromadził się na dworcu cały personal ambasady niemieckiej, dalej PP. Ministrowie hr. Kalnoky, Kallay, Plener i generał Welsersheimb, szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, Pasetti, wielu członków ciała dyplomatycznego i arystokracyi.

Na zebraniu związku przemysłowców wiedeńskich oznajmił przewodniczący baron Czedik, że na odbytej przed kilku dniami konferencyi postanowiono wezwać burmistrzów stołecznych miast krajowych, jakoteż wybitniejsze korporacye w Przedlitawii do wysłania delegatów na wielkie zgromadzenie, które się odbędzie d. 22 bm. Treścią obrad będzie urządzenie wystawy w r. 1898 z powodu jubileuszu 50-letnich rządów Najjaśniejszego Pana.

W tych dniach już ma nadejść z Petersburga projekt rossyjskiego tekstu dla traktatu handlowego z Austro-Węgrami. W kołach wiedeńskich sądzą, iż w ciągu bieżącego miesiąca traktat będzie mógł być podpisany i wniesiony do Rady państwa. Jak wiadomo, ma on zacząć obowiązywać d. 1 lipca b. r.

Berlińska *Germania* donosi, że centrum domaga się stanowczo, aby trzecie czytanie wniosku w sprawie powrotu Jezuitów odbyło się jeszcze podczas bieżącej sesyi parlamentarnej.

W parlamencie niemieckim deputowany hr. Kanitz uczynił wniosek, aby wezwać kanclerza do przedłożenia projektu ustawy, wedle której jedynie państwu ma przysługiwać prawo kupna i sprzedaży zagranicznego zboża. Ceny minimalne są we wniosku bliżej oznaczone.

W kołach deputowanych zastanawiają się nad wniesieniem interpelacyi, ażeby wyjaśnić, o ile usprawiedliwione są ostatnie gwałtowne ataki prasy berlińskiej na urzędników ministerstwa spraw zewnętrznych.

W Petersburgu zmarł nagle dyrektor departamentu „obcych wyznań“, ks. Kantakuzeno-Sperański.

Z Belgradu telegrafują do wiedeńskiego *Fremdenblattu*:

Rząd serbski wysłał zapytanie do austro-węgierskiego Rządu, czy zgadza się na ponowne zamianowanie Simicza posłem przy Dworze wiedeńskim. Były minister skarbu Mijatowicz ma otrzymać posadę posła w Konstantynopolu.

Onegdaj zaszło znowu na granicy poważne starcie między Albańczykami a Czarnogórcami. Wśród ludności na granicy czarnogórskiej panuje wielkie wzburzenie. Według nadeszłych do Cetynii wiadomości, władze i wojsko tureckie zachowują się bierne, przez co sytuacya staje się jeszcze trudniejsza.

Król Humbert, powracając z Wenecyi do Rzymu, zatrzyma się we Florencyi, aby złożyć wizytę królowej Wiktoryi. Równocześnie przybędzie do Florencyi królowa Małgorzata. Angielski ambasador przy Kwirynale sir F. C. Ford udaje się również z tego powodu do Florencyi.

Prezes gabinetu włoskiego p. Crispi, zaprotestował onegdaj w komisyi finansowej Izby deput. przeciw proponowanym przez tę komisyę dalszym oszczędnościom w budżecie wojskowym. Wywody jego poparli minister wojny i marynarki, pomimo to jednak komisya pozostała przy swej uchwale.

Z Brukseli donoszą, że protekcyonistyczny kierunek, inaugurowany przez nowy gabinet Burleta, wywołał znowu zbliżenie pomiędzy obu frakcyami liberalnemi. Jeżeli doktrynerzy liberalni pogodzą się z postępowcami, natenczas zwycięstwo ich przy wyborach do Izby byłoby prawdopodobnem. Woeste popiera gorliwie Burleta.

W Paryżu nie odkryto jeszcze sprawcy zamachu w restauracyi Foyot; aresztowano jednak kilka osób, na których pada podejrzenie; są to jednak przypuszczenia, tylko na niczem nie oparte.

W Paryżu umarł w późnym wieku ks. Le Rebours, proboszcz kościoła św. Magdaleny. Zmarły należał do wybitniejszych postaci stolicy; słynny był z dobroczynności, oraz z energii, z jaką wyznawał zasady rojalistyczne.

Przed kilku dniami otwarta została sesya Rad generalnych we Francyi, które, jak wiadomo, mają więcej administracyjne, niż polityczne znaczenie, ale w każdym razie zasługują na uwagę i ze stanowiska politycznego, ponieważ rezolucye i manifestacye niektórych Rad generalnych są wyrazem usposobienia departamentów w obec panującego kierunku rządowego. Z dotychczasowych manifestacyj tych reprezentacyj samorządu departamentalnego, dwie szczególnie zasługują na zaznaczenie. W Marsylii przewodniczący Rady generalnej domagał się reform w duchu postępowo-demokratycznym i wyraził przekonanie, że naród francuski nie podziela „nowego ducha.“ wkradającego się do polityki francuskiej. O wiele chłodniejsze zapatrywania, niż na Południu, panują w departamencie Jura. Prezydent Poiffant przedłożył Radzie generalnej tego departamentu projekt adresu dziękczynnego do rządu, który Rada jednomyślnie przyjęła. W adresie tym Rada generalna winszuje rządowi patryotycznej i energicznej postawy oraz niestrudzonych, a skutecznych usiłowań, podejmowanych celem obrony Francyi przeciwko anarchizmowi. „Był już wielki czas — powiedziano w adresie — aby parlament zarządził energiczne środki a obecnemu ministerstwu należy się uznanie, że podjął inicyatywę w tem zbawiennem przedsięwzięciu.“

Prezes gabinetu hiszpańskiego, Sagasta, wniósł do Kortezów niezmiernie surowy projekt prawa przeciw anarchistom. Zamachy dynamitowe karane być mają śmiercią lub dożywotniemi ciężkiemi robotami nawet wówczas, jeżeli zamach nie porwał ofiar w ludziach.

Z Chrystyanii donoszą, że na zgromadzeniu związków, należących do lewicy norweskiej, wniósł zarząd stronnictwa rezolucyę, w której żąda przeprowadzenia uchwały storthingu o ustroju urzędów konsularnych, utworzenia osobnego norweskiego ministerstwa dla spraw zagranicznych, i powszechnego prawa wyborczego.

Ang. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bil, odnoszący się do przyjęcia wyroku sądu rozjemczego w sprawie sporu o połów fok w zatoce Behringa.

Z Londynu donoszą, że sprawca eksplozyi w kawiarni Very'ego w Paryżu, anarchista francuski Meunier i jego towarzysz Picken, stawieni byli przed sędzią policyjnym, pierwszy z powodu usiłowanego morderstwa, drugi z powodu usiłowań uwolnienia aresztowanego Meuniera z rąk policyi. Przesłuchanie Meuniera odbyło się przy pomocy tłómacza wczoraj po południu. Picken, którego sprawa odroczoną została do przyszłego tygodnia, oświadczył, że poznał Meuniera przed 8 miesiącami w Brukseli i dopiero onegdaj spotkał się z nim po raz drugi. Picken przyznaje się otwarcie do anarchizmu.

Wedle najnowszej relacyi z Konstantynopola, wkrótce ma tam zebrać się pod przewodnictwem w. wezyra komisya, a to celem zrewidowania wydanych przed niejakim czasem dla szkół bułgarskich w Macedonii rozporządzeń. Te z rozporządzeń, które dały powód do słusznych zażaleń, ulegną zmianie. W kołach tureckich nie wątpią, iż zaszłe z powodu szkół bułgarskich nieporozumienie powiedzie się wkrótce zażegnać.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 kwietnia. Najj. Pan powrócił wczoraj wieczorem z Wels do Wiednia.

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Koło polskie na wczorajszem zebraniu wybrało swym prezesem 37 głosami na 46 głosujących dotychczasowego wiceprezesa p. Filipa Zaleskiego. Wiceprezesem został wybrany dopiero w siódmem głosowaniu dr. Adam Jędrzejowicz 23 głosami przeciw 22, które otrzymał dr. hr. Piniński.

Praga, 9 kwietnia. Pogrzeb ś. p. dr. Schmeykala był okazałą manifestacyą żałobną. P. Minister dr. Plener wygłosił nad zwłokami głęboko odczute wspomnienie, zaznaczając polityczną i patryotyczną działalność zmarłego, i wzywając ludność niemiecką, ażeby czciła pamięć Schmeykala idąc za jego często powtarzanem nawoływaniem do zgody, jednomyślności. Imieniem niemieckich posłów do Rady państwa przemawiał Schlesinger, imieniem niemieckich stowarzyszeń Forschheimer. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział, Namiestnik, Marszałek krajowy, burmistrz, wielu deputowanych obydwu narodowości, deputacye prawie wszystkich gmin i stowarzyszeń niemieckich w Czechach. Zwłoki przewieziono do Lipy czeskiej.

Lipa czeska, 9 kwietnia. Pogrzeb ś. p. Schmeykala odbył się tu przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności. Całe miasto było żałobnie przystrojone. Nad grobem wygłosili mowy żałobne: Russ, Knoll, Stracke, Weitlof i burmistrz Bartel, podnosząc wielkie zasługi zmarłego i wyrażając żal z powodu niepowetowanej straty, jaką śmierć jego sprawiła. Gdy trumnę spuszczono do grobu zagrzmiały salwy karabinowe i odezwały się trąby.

Budapeszt, 9 kwietnia. Stronnictwo liberalne przyjęło z zadowoleniem oświadczenia Wekerlego, który skonstatował że prezydent Sejmu węgierskiego sprawę pogrzebu Koszuta pozostawił decyzyi Izby. Wekerle wykazywał, że rząd uwzględnił wszelkie, najdalej nawet idące wymagania co do okazania czci dla zmarłego, a tem samem wszelkie napaści ze strony prasy opozycyjnej na prezesa Sejmu i na rząd są bezpodstawne. W końcu dodał prezydent ministrów, że dalsze zajmowanie się tą sprawą sprzeciwiałoby się zarówno uczuciu czci winnej Koszutowi jak i interesowi ogólnemu.

Wenecya, 9 kwietnia. Cesarz Wilhelm był wczoraj na nabożeństwie, które odprawiono na pokładzie okrętu „Moltke“; następnie spożył w pałacu królewskim śniadanie, zwiedził w towarzystwie króla Humberta pałac dożów i kościół dei Frari, przyczem wyraził kilkakrotnie zadowolenie swe z czarownego wrażenia, jakie wywarła na nim Wenecya. Wieczorem odbył się obiad dworski a następnie przedstawienie galowe w „Teatro la Fenice“.

Wenecya, 9 kwietnia. Wczorajszy obiad galowy miał bardzo ożywiony przebieg. Na placu św. Marka powtarzały się nieustannie owacye na cześć monarchów.

Cesarz niemiecki odjeżdża ztąd dzisiaj.

Rzym, 9 kwietnia. Z Zanzibaru nadeszła tu wiadomość, iż znany badacz kraju Somali, książę Eugeniusz Raspoli, zginął zabity przez słonia.

Rzym, 9 kwietnia. Królestwo i książę Neapolu przybędą we wtorek do Florencyi, w odwiedziny do królowej Wiktoryi.

Madryt, 9 kwietnia. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania odpłynęła onegdaj z Palmy, głównego miasta na Mallorce, jednej z wysp Balearskich.

Konstantynopol, 9 kwietnia. „Hôtel Angleterre“ spłonął dziś w nocy doszczętnie. Z ludzi nikt nie zginął.

Nowy Jork, 9 kwietnia. W Pensylwanii trwa strejk dalej. Wczoraj rozpędził złożony z 200 osób oddział kobiet, uzbrojonych w kije, robotników w fabryce w Lamont. Policya nie odważyła się strzelać do kobiet.

W Stanie Virginia, w miejscowości Petersburg, wyleciała w powietrze fabryka sztucznych ogni. Jedenaście osób zginęło, siedm odniosło ciężkie rany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 9 kwietnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 355·65, Akcye kolei państwowej 336·75, Akcye tytoniowe 214·50, Anglo-austryackie 152·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 107·75, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 254·40, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·12. Usposobienie silne.

Wiedeń, 9 kwietnia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 67·40, Węgierskie akcye kredytowe 422·25, Akcye anglo-austryackie 152·—, Akcye banku Union 258·25, Akcye kolei Karola Ludwika 216·75, Akcye kolei Północnej 294·50, Akcye kolei Południowej 108·—, Losy tureckie 62·40, Akcye kolei państwowej 338·15, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 283·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·—, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 214·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 265·50, Akcye banku dla krajów koronnych 254·—, 4-prc. węgierska renta złota 118·10, Akcye banku związkowego 130·40, Rubel papierowy 1·34·40, Węgierska renta papierowa 95·15, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerenosa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3 20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	1 0·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerenosa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 kwietnia 1894.

Hotel Zorza.

PP. E Torosiewicz z Brodek, K. Wiśniewski z Dobrzan, K. Babecki z Krakowa, J. Siegler, Eberwald i K. Albus z Krzeszowic, J. Łukasiewicz z Żezawy, M. Brykczyński z Pacykowa, K. Heinrich z Kołomyi, M. Zakrzewski z Czołhan, G. Szaszkiewicz z Bukowiny.

Hotel Imperial.

PP. A. ks. Radziwiłł z Zagrabeli, W. hr. Puppi z Wiednia, L. hr. Vraniczany z Agranu, P. br. Haselburg z Kroacyi, W. Suski, L. Stasiński i S. Iglicki z Krakowa, T. Wysocki z Uwiru, T. Polański z Rudnik.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 9 kwietnia 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	-
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	281	—	284	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	393	—	403	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi ½ (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	10	97	80
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	--	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	60	97	30
„ „ „ 4% koronowej	96	60	97	30
Losy miasta Krakowa	24	75	26	50
„ „ Stanisławowa . .	43	—	47	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	86	09	96
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1 32	—	1 35	—
„ papierowy . . .	1 33.50		1 35	½
0 marek niemieckich	60	90	61	40

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 kwietnia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 55	98.75
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.35	98.55
kwiecień-październik	98.40	98.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 –	149.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.50	146.--
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158.—	158.60
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	197.50
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	197 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.50	162.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.20	119.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	98.05	98 25
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.30	96.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	151.75	152.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	357.—	358.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	704 —	706.--
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	254.50	255.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1014.	1018.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 —	97.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	462.50	465 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2935.—	2945·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	281.75	282.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	337.25	338.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	199.—	200.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.—	123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.60	99 40
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.30	115.90
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.50	116.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.--
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.--	101.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	101.—	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.70	101.30
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.70	101.60
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	93.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.--
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.60
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.30	89.30
z r. 1884 . . .	95.60	96.60
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.—	105 90
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.50	144 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	199.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58 75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.25	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50	64 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.30	18 90
„ „ węg „ po 5 zł.	12.25	13.15
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	74.50
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.--	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.—	47.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	145. –
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	71.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	49.—	52.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.70	124 95
Paryż za 100 fr.	49.55·—	49.60 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91.—	5.93·—
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.91.5—	9.93·—·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.——

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 771 (2302 1 3)

Dnia 11 maja 1894 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 12 czerwca 1894 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności w hip. 513 gm. Hańkowce spad. Wasyla Jurach i realności wyk. hip. l. 514 gm. Hańkowce nieobjętej masy spad. Endokii Jurach własnych na rzecz Dawida Rosenhecka pto 25 zł.

Ceny wywołania 100 zł. i 150 zł.

Wadya 10 zł. i 15 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Schaefer w Sniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 14 lutego 1894.

L. 349 (2336 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 168 zł. 75 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż jednej połowy realności pod wyk. hip. l. 880 ks. gr. gm. Uhnów objętej dłużnika Hersza Remera własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. galic. funduszu propinacyjnego dnia 17 maja 1894 i dnia 19 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed połud. przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 900 zł.

Wadyum wynosi 90 zł.

Krrdtorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Julian Celewicz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Uhnów, 15 lutego 1894.

L. 6091 (2340 1—3)

C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Silbera w kwocie 164 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wyk. hip. l. 173 ks. gr. gm. Zabłocie Stefana Badowskiego własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 8 maja i w dniu 12 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 624 zł. a. w. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż aa jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 65 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, 29 marca 1894.

L. 80 (2271 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Monasterzyskach, odbędzie się w celu zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Leiby Bandlera 1000 zł. dnia 15 maja 1894 o godzinie 10 rano przymusowa relicytacya realności wyk. hip. 193 księgi grunt. gminy Monasterzyska objętej Salamona Rosenbauma własnej za jakąkolwiek cenę.

Cena oszacowania i wywołania 2900 zł.

Zakład 290 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kurator.m późniejszych i tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanowiony p. Maryan Glazarewicz w Szczercu.

Monasterzyska, 27 lutego 1894.

L. 163!4 (1946 1—3)

Sąd Tarnobrzeski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w likwidacyi w kwocie 104 zł. 59 ct. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 244 w Grebowie lwh. 102 ks. gr. gm. Grebów Mojżesza Birnbeka własna.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w sądzie tutejszym dnia 22 maja 1894 i dnia 1 sierpnia 1894 każdym razem o 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 232 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie bękzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 23 zł. 20 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Surowiecki.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Tarnobrzeg, 16 marca 1894.

L. 1442 (2297 3—3)

W dniach 4 maja i 8 czerwca 1894 każdym razem o godz. 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya sumy 2046 zł. z 4 prc. od 1 listopada 1890 w stanie biernym realności lk. 58 b w Jarosławiu położonej lwh. 1489 gm. kat. Jarosław objętej na rzecz Maryi Spiegel wpisanej na zaspokojenie pretensyi Fischla Zangena w kwocie 250 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 2046 zł.

Wadyum 204 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Nebenzahla z Jarosławia.

Wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Jarosław, dnia 15 marca 1894.

L. 770 (2303 3—3)

Dnia 7 maja 1894 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 8 czerwca 1894 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności w hip. 44 gm. Hańkowce objętej Ila Bojczuk i realności wyk. hip. 115 gm. Hańkowce spadkobierców Dmytra Czarnopyski własnych na rzecz Dawida Rosenhecka pto 90 zł. w. a. z przynależytościami.

Ceny wywołania 210 zł. i 80 zł.

Wadya 21 zł. i 8 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Rosenbeck adw. w Śniatynie.

Śniatyn, 14 lutego 1894.

L. 1259 (2299 3—3)

W dniach 10 maja 1894 i 14 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Jakima Kaczmara vel Kaczmaryka własnej pod lk. 75 w Lubieniach położonej, wykazem hipotecznym l. 203 księgi grunt. gminy Lubienie objętej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 73 zł. 9 ct.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Ludwika Dellera z Krakowca.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec, 23 lutego 1894.

L. 954 (2256 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Brzeżany l. 354 karty C. poz. 1, 3, 6, 8, 13 i 20 pretensyi Anny Fried w kwocie 1050 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 16 maja 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach mieście położonej wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Brzeżany l. 354 karty B. poz. 2 i 5 własność dłużnika Nachmana Scharera względnie tegoż objętej masy spadkowej stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1552 zł. $82\frac{1}{2}$ ct.

Wadyum ustanowione na kwotę 156 zł.

Wyżej wymienione 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach sprzedane będą przy powyższym terminie także i niżej ceny wywołania.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 15 października 1890 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego tus. uchwałą z 13 grudnia 1890 l. 6217 kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 17 marca 1894.

L. 2059 (2263 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 90 zł. 28 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja i 12 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności wykazami hipotecznymi nr. 15, 53, 54 gminy Trawniki objętej Honoraty Grudak, Zofii i Jana Gąsiorków własnej.

Cena wywołania co do pierwszej realności 1000 zł., co do drugiej 300 zł., co do trzeciej 100 zł.

Wadyum 100 zł., 30 zł., ewentualnie 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 1 lutego 1894.

L. 8794 (2321 2—3)

W dniach 4 maja i 8 czerwca 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Iry Bartfelda własnej pod nk. 115 w Boznie małym wyk. hip. l. 134 objętej na 1050 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi masy spadkowej po Seligu Tillingerze w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1050 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 31 grudnia 1893.

L. 7578 (2325 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Ela Dym w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się dnia 19 kwietnia 1894 i dnia 18 maja 1894 każdym razem o godzinie rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż z osobna:

a) 1/42 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 98 księgi grunt. gminy kat. Posada górna rymanowska;

b) 1/14 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 101 tejże księgi;

c) 1/8 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 102 tejże księgi i

d) 1/7 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 206 tejże księgi, do których to części prawo własności na rzecz dłużnika Szymona Penar zaintabulowane.

Cena wywołania od 2 zł. 26 ct., ad b) 17 zł. 57 ct., ad c) $62\frac{1}{2}$ ct., ad d) 120 zł. w. a. a wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów, 28 lutego 1894.

L. 6329 (2295 2—3)

C. k. Sąd pow. m. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Wojciecha Skorupy w kwocie 100 zł. 14 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 147 ks. gr. gm. Strzyszów objętej, Antoniego Głuszaka własnej.

Sprzedaż odbędzie się się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 9 maja 1894 i 13 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3946 zł. 25 ct. w. a. poniżej której w pierwszym terminie realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 400 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, 10 marca 1894.

L. 2850 (2337 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania narzutów kamiennych przy tamach faszynowych na Wiśle pod Lubaszem w tarnowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 26 kwietnia 1894 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy kamienia z okolic powyżej Krakowa z wyłamaniem, dowozem na brzeg Wisły, naładowaniem na galary, spławieniem pod Lubasz, wtoczeniem na tamy jako narzut wraz z wycholowaniem galarów skarbowym statkiem parowym i wyrównaniem skarp i korony wynoszą 24040 zł.

Warunki przedsiębiorstwa i kosztorys sumaryczny przejrzane być mają w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej t. j. 1200 zł. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferty niesporządzone według przepisanego wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30 marca 1894.

L. 5428 (2361 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu staromiejskiego w kwocie 172 zł. zostanie realność lk. 389 w Staremmieście Jana Jacyszyna i Anny Jacyszyn dnia 25 kwietnia 1894 i dnia 30 maja 1894 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 400 zł. wa., na drugim i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład 40 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 17 marca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, 27 grudnia 1893.

L. 23682 (2348 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem ściągnięcia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi w kwocie 200 zł. wa. z pn. w skutek uchylenia z powodu uzwględnionego przedpodkupu w dniu 2 czerwca 1891 przeprowadzonej publicznej przymusowej sprzedaży a) realności wykazem hip. l. 40 gminy kat. Jelna objętej, dłużnika Piotra Wolaka własnej. b) połowy realności whl. 64 tejże gminy objętej, dłużnika Wawrzyńca Saraty własnej i c) 3/4 części realności wykazem hipotecznym l. 45 tejże gminy objętej w 2/4 częściach Piotra Wolaka a w 1/4 części Wawrzyńca Saraty własnych, odbędzie się w tymże sądzie ponowna licytacyjna publiczna sprzedaż wymienionych powyżej pod a, b, c, posiadłości w jednym terminie dnia 30 kwietnia 1894 o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi w ofercie dodatkowej zaofiarowana cena a to posiadłości pod a, kwota 200 zł., dla połowy posiadłości pod b kwota 42 zł., dla 3/4 części posiadłości pod c wymienionej kwota 6 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania sprzedać się mających posiadłości tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Nowy Sącz, dnia 26 lutego 1894.

L. 18620 (2354 1—3)

W dniach 2 maja i 1 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności w Delatynie położonej wyk. hip. l. 946 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej, na zaspokojenie pretensyi stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 676 zł. 59 ct. w. a. z pn..

Cena wywołania 3800 zł.

Wadyum 380 zł. aw.

Przy drugim terminie zostanie po wyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruińskiego w Delatynie.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 7 marca 1894.

L. 9606 (2356 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 4 maja 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 czerwca 1894 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wyk. hip. l. 1320 gminy Jasienica polska objętej Karola i Filomeny Jakobsche własnej na rzecz Sary Pasternak pto 18 zł. 18 ct. wa. z przyn.

Cena wywołania 1094 zł.

Wadyum 110 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.

Kamionka str., dnia 10 listopada 1893.

L. 12724 (2350 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 7 maja i 8 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności dr. Wilhelma Münza w ilości 17 zł. 18 ct. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 54 w Kozach położonej lwh. 54 gminy katastr. Kozy Józefa Mandzli własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 675 zł. poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Jan Cieszyński.

Biała, dnia 28 lutego 1894.

L. 251 (2386 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem wydobycia należącej się Mojżeszowi Klugerowi u Danyły i Mikołaja Mygów sumy 100 zł. wa. z pn. przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w dniach 25 kwietnia i 30 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż dwóch trzecich części realności lk. 179 lwh. 240 i 288 w Sławiu położonej do dłużników należących, że sprzedaż na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 375 zł. 80 ct., zaś na drugim terminie także poniżej tejże nastąpi, że wadyum 37 zł. 60 ct. wynosi że wreszcie dla niewiadomych wierzycieli adwokata dr. Gabla ze Skolego ustanowiono.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania mogą interesowani przejrzeć w sądzie.

Skole, 28 lutego 1894.

L. 1283 (2351 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Stefana Jaworskiego sumy 46 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną licytację 1/4 części realności w Machnówku położonej, wykazem hip. l. 39 księgi gruntowej gm. katastralnej Machnówek objętej, dłużnika Stefana Jaworskiego własnej, na dzień 15 maja 1894 i na dzień 15 czerwca 1894 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 862 zł. 50 ct.

Wadyum 86 zł. 25 ct.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 14 lutego 1894.

L. 669 (2367 1—2)

Ochsenverkauf.

Am 19 April l. J. um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des kk. Staatsgestütes in Radautz eine schriftliche Offertverhandlung, wegen Verkauf von 87 Stück heuer ausbrackirten nicht über 8 Jahre alten Zugochsen abgehalten werden, deren Ergebnis der Genehmigung des hohen k. k. Ackerbau Ministeriums verbehalten bleibt.

Jedes Offert muss mit einer zu überschreibenden Stempelmarke von 50 kr. versehen sein, den Anbot für ein Stück Zugochs und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Worten angesetzt enthalten, ferner mit einem 10 prc. Vadium vom letzteren entweder im Baaren oder in annehmbaren öffentlichen Werthpapieren versehen sein und die Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

Diejenigen Offerte, welche nicht nach obiger Angabe ausgestellt sind, oder aber das angeforderte 10 prc. Vadium nicht ganz enthalten bleiben unberücksichtiget.

Ebenso werden Nachtragsanbote oder Anbote im telegrafischen Wege nicht angenommen.

Dem Ersteher werden die Ochsen am 15 Mai l. J. in der Station Woitinel übergeben, und es wird die erforderliche Weide unentgeldlich überlassen.

Nach erfolgter Verständigung von der Annahme des Anbotes kommt das 10 prc. Vadium auf den Betrag von 3000 fl. sofort zu ergänzen.

Die übrigen Verhandlungsbednignisse liegen zu Jedermanns Einsicht bei der k. k. Gestüts-Direktion auf.

Radautz, am 4 April 1894.

L. 2618 (2349 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 60 ks. gr. gm. Rzuchowa do Wiktoryi Gąsiorowskiej, Michała Kędziora, Anny Nalezińskiej, Zofii Kędziorównej, masy spadkowej Katarzyny Sobczyk i Jana Kędziora własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 10 maja 1894 i 14 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 1125 zł. 52 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi, 113 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można, w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 6 lutego 1894.

Konkursa.

L. 1391 (2284 3—3)

Konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Kolbuszowej z płacą roczną 1200 zł.

Warunki przyjęcia są następujące: nieprzekroczony 40 rok życia, obywatelstwo austryackie, nieskazitelność charakteru i ukończone studya prawnicze.

Podania wniesione być mają do Wydziału powiatowego w Kolbuszowej do dni 30 od dnia ogłoszenia.

Kolbuszowa, dnia 2 kwietnia 1894.

L. 87 (2282 3—3)

Celem obsadzenia posady rabina dla izraelickiej gminy wyznaniowej Jasielskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie czterysta zł. (800 koron).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają najdalej do 15 maja b. r. wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce Przełożeństwa izr. gminy wyznaniowej w Jaśle, w których wykazać mają stopień wykształcenia, mianowicie, że odpowiadają rozporządzeniu wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 7 marca 1892 l. 7025.

Kandydaci władający biegle językiem polskim będą mieli pierwszeństwo.

Koszta podróży za przybycie w celu wygłoszenia kazania próbnego, tylko temu kandydatowi będą wynagrodzone, któremu posada udzieloną zostanie.

Jasło, 1 kwietnia 1894.

Przełożony izr. gminy wyznaniowej.
Naftali Welfeld.

L. 889 (2283 3—3)

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje się niniejszem konkurs. Posada nadana będzie na razie prowizorycznie z płacą roczną 1200 zł. w. a.

Kompetenci winni przedłożyć:

1. dowód ukończonych studyów prawniczych,
2. poświadczenie dotychczasowego zajęcia,
3. metrykę chrztu,
4. oświadczenie iż poddają się obowiązującemu w żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz
5. wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie.

Podanie własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego Prezesa najdalej do końca kwietnia 1894.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, 29 marca 1894.
Prezes Starzyński.

L. 528 (2339 2—3)

W celu nadania posagu z fundacyi imienia Ignacego Lewkowicza dla izrael. ubogich dziewcząt w sumie 1400 zł. po strąceniu kosztów insercyjnych i. t. p. biednej izrael. dziewczynie w dniu 27 maja 1894 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się winne dostarczyć dowodu legalnego

1. na przynależność do gminy lwowskiej
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem
3 na ubóstwo
4 na ukończony 16 rok życia
5 nienaganny moralny żywot
6 na okoliczność czyli zyją rodzice lub nie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 maja 1894 do Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie.

Przełożeństwo Zboru izrael.
Lwów, dnia 3 kwietnia 1894.

L. 875 (2289 3—3)

Opróżniona jest posada adjunkta sądowego przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Podania o tę, ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym, opróżnić się mogącą posadę adjunkta, wnieść należy do 25 kwietnia 1894 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Nowy Sącz, 3 kwietnia 1894.

(2304 3—3)

Miejsce sądowego pisarza w Delatynie z płacą 20 do 25 zł. miesięcznie, jest zaraz do obsadzenia, nadesłać należy odpisy świadectw.

L. 5825 (2366)

C. k. Starostwo w Gródku potrzebuje dyetaryusza rutynowanego do prowadzenia dziennika podawczego.

Płaca miesięczna 25 zł. aw.

Reflektujący przedłożą swe świadectwa w terminie dni 14.

Gródek, dnia 7 kwietnia 1894.

L. 195 (2368 1—3)

Gmina miasteczka Brzostek w powiecie pilzneńskiem, rozpisuje niniejszem na mocy uchwały Rady gminnej z d. 21 marca 1894 konkurs na posadę lekarza miejskiego, oraz oglądacza bydła rzeźnego i na targi przypędzonego z płacą roczną 300 zł. od 1 lipca 1894 zacząć się mającą.

Od kandydata wymaga się ukończenia studyów medycznych na jednym z Uniwersytetów austryackich.

Pierwszeństwo będą mieli ci pp. Doktorowie medycyny, którzy praktykowali przy szpitalach.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania zaopatrzone Dyplomem Dr wszech nauk lekarskich, oraz świadectwem z odbytej praktyki szpitalnej wnieść najpóźniej do 15 maja 1894 do Zwierzchności gminnej w Brzostku.

Posada ta będzie bezwarunkowo tylko prowizoryczną.

Brzostek 5 kwietnia 1894.

L. 22666 (2392 1—3)

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na jedno stypendyum o rocznych 300 zł. z fundacyi śp. dr. Karola Lingera dla ucznia wydziału lekarskiego na wszechnicy wiedeńskiej.

Uprawnieni do pobierania tego stypendyum są synowie:

a) byłych lub obecnie funkcyonujących radnych miasta Lwowa;

b) byłych lub obecnie urzędujących radców magistratu, wreszcie

c) osób do gminy m. Lwowa przynależnych.

Ubiegający się o to stypendyum winni podania swe, wykazujące dowodnie, że petent odpowiada jednemu z wymogów wyżej wymienionych, tudzież zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem ubóstwa, świadectwami szkolnemi i poświadczeniem dziekanatu fakultetu medycznego w Wiedniu, stwierdzającem, że proszący na wydział pomieniony uczęszcza, wnieść do magistratu lwowskiego w nieprzekraczalnym terminie do 30 kwietnia 1894.

Otrzymujący to stypendyum obowiązany będzie po ukończeniu studyów i osiągnięciu doktoratu osiąść we Lwowie i przez 5 lat ordynować bezpłatnie w szpitalu Sióstr miłosierdzia.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 2 kwietnia 1894.

L. 1176 (2363 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. jednej posady starszego nauczyciela a) w 5 kl. szkole w Szczercu z płacą 450 zł. i dodatkiem 45 zł. na mieszkanie z prawem pierwszeństwa dla nauczycieli z egzaminem wydziałowym lub kursem rysunkowym, b) w 4 klas. szkole w Sokolnikach, Winnikach i Zniesieniu z płacą po 300 zł. i dodatkiem miejscowym 100 zł.,

II. posady nauczyciela kierującego w szkole 2 kl. w Sołonce z płacą 300 zł. i dodatkiem 50 zł. za kierownictwo,

III. posad nauczycieli samoistnych w szkołach 1 klasowych a) w Lesienicach i Sygniówce z roczną płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym 100 zł., b) z płacą po 300 zł. w Borkach dominikańskich, Borkach janowskich, Chruśnie starem, Czarnuszowicach, Czerepinie, Dobrzanach, Głuchowcu ad Brodki, Jaryczowie starym, Kamienopolu, Kuhajowie, Miłoszowicach, Mostkach, Pasiekach zubrzeckich, Podciemnem, Popielanach, Rudańcach, Srokach ad Lwów, Srokach ad Szczerzec, Stroniatynie, Tołszczowie, Wulce Hamulec i Żurawnikach,

IV. posady nauczyciela młodszego a) z płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym 100 zł. w szkołach 4 klasowych w Sokolnikach, Zamarstynowie, Zniesieniu, w 2 klas. w Zubrzy i Zimnejwodzie, b) z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie w 5 kl. szkole w Szczercu i w szkołach 2 klasowych Jaryczowie nowym, i Nawaryi, c) z płacą 300 zł. w szkołach 3 kl. w Łanach, Mikłaszowie i Siemianówce i 2 klasowych szkołach w Barszczowicach, Brodkach, Czyszkach, Dawidowie, Dmytrzu, Gajach, Grzybowicach wielkich, Hermanowie, Hodowicy, Krotoszynie, Leśniowicach, Piaskach, Podbereźcach, Podborcach, Polanie, Porsznie, Prusach, Pustomytach, Rakowcu, Remenowie, Zaszkowie i Żyrawce.

Do posad pod II. i III. przywiązane jest wolne mieszkanie i użytek z 1 morga pola.

W szkoł. w Barszczowicach, Czyszkach, Dawidowie, Hodowicy, Jaryczowie nowym, Kamienopolu, Krotoszynie, Nawaryi, Pasiekach, Prusach, Rakowcu, Siemianówce, Sokolnikach, Szczercu, Winnikach, Wulce-Hamulec, Zamarstynowie, Zimnowodzie, Zniesieniu i Żurawnikach jest język wykładowy polski w innych szkołach ruski a w Sygniówce niemiecki.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady mają osobno co do każdej posady podanie zapatrzone w dowody uzdolnienia i odbytej praktyki i w tabelę kwalifikacyjną i wykazy służbowe wnieść za pośrednictwem przełożonych władz szkolnych na ręce c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejscowej we Lwowie najdalej do 8 maja 1894.

Podań nieudokumentowanych lub późno wniesionych nie będzie się brało pod rozwagę.

C. k. Rada szkolna okręgowa zamiejscowa.
Lwów, dnia 25 marca 1894.

Kuratele.

L. 16251 (2294 2—3)

Jan Janas i Łucya v Drwalów Janasowa małżonkowie z Krzyża uznani marnotrawcami, kurator tychże Jakób Radoń z Krzyża.

C. k. Sąd deleg. miejski.
Tarnów, 31 lipca 1893.

L. 762 (2300 2—3)

Iwan Beczkało z Rybnika uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Wasyl Wasyliw z Rybnika.

C. k. Sąd powiatowy.
Podbuż, dnia 22 lutego 1894.

L. 2640 (2267 2 3)

Marya Czesnik Nosowiczowa Witwicy uznana marnotrawczynią; kuratorem ustanowiono Piotra Wasylkowicza Witwickiego w Witwicy.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 31 marca 1894.

L. 7919 (2329 2—3)

Franciszek Stanisławek ze Spytkowic uwolniony został z pod kurateli rozciągniętej nad nim z powodu marnotrawstwa.

Zator, 7 marca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23646 (2331 2—3)

Wskutek reskryptu wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 6 marca 1894 (Dz. u. p. l. 43) rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1894 w lwowskim c. k. głównym urzędzie cłowym maszynowe stemplowanie stemplem jedno względnie pięcio centowym drukowanych blankietów na kolejowe listy przewozowe, wykonanych w myśl §. 5 lit b. rozp. Ministerstwa handlu i skarbu z 11 grudnia 1892 Dz. u. p. l. 213 w prywatnych drukarniach.

Stemplowanie to będzie się uskuteczniać za poprzedniem uiszczeniem odpowiedniej należytości stemplowej, zupełnie w taki sam sposób jak dotąd tą samą maszyną i w tymże samym urzędzie odbywa się od 15 lipca 1892 maszynowe stemplowanie blankietów na rachunki kupieckie.

Przy tej czynności obowiązują za tem ze zmianami niżej wskazanymi wszystkie przepisy zawarte w („wyciągu z instrukcyi do maszynowego stemplowania blankietów na rachunki kupieckie") ogłoszonym pod dniem 14 lipca 1892 l. 57195 który to wyciąg umieszczonym jest na widok publiczny w lokalu lwowskiego ck. Urzędu cłowego do wiadomości stron interesowanych.

Przy zastosowaniu przepisów zawartych w tymże wyciągu do maszynowego stemplowania blankietów na kolejowe listy przewozowe zachodzą tylko następujące zmiany:

a) w punkcie II. ustęp 1. „Stemplować można tylko blankiety ułożone po myśli §. 2 rozporządzenia Ministerstwa handlu i skarbu z 11 grudnia 1892 Dz. u. p. l. 213 a drukowane w prywatnych drukarniach wedle §. 5 lit. b tegoż rozporządzenia „Ustępy 2 i 3 tegoż punktu 2 pozostają niezmienione

b) w punkcie VIII. Zwrot należytości stemplowej za blankiety na kolejowe listy przewozowe, zepsute przez stronę, może nastąpić w wypadkach i pod warunkami, pod którymi w myśl §. 14 rozp. Ministerstwa handlu i skarbu z 11 grudnia 1892 Dz. u. p. 213 wymiana blankietów jest dopuszczalną.

W myśl §. 17 powołanego wys. rozporządzenia uskuteczniа się ten zwrot tylko w ten sposób, że się bezpłatnie odtłoczy stempel tej samej kategoryi na nowych blankietach dostarczonych przez stronę.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 30 marca 1894.

L. 6880 (2312 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym Hirscha Fausta przeciw Scheindli Kaminker 112 zł. 85 ct. w. a. z pn. dla niewiadomej z pobytu pozwanej Scheindli Kaminker kuratorem adwokata dr. Alojzego Malawskiego substytutem tegoż adw. dr. Juliusza Chodackiego oczem nieobecną tym edyktem zawiadamiamy.

Tarnów, dnia 3 kwietnia 1894.

L. 3310 (2324 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Worwę, że Salamon Diamant wyniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 2 zł. wa. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 maja 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem pozwanego ustanowiono Wojciecha Zająca w Rdzawce.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 27 marca 1894.

L. 3309 (2323 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierz Zająca z Rdzawki, że Salamon Diamant wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy o zapłacenie 1 zł. 2 ct. aw. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 maja 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono Wojciecha Zająca z Rdzawki.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 27 marca 1894.

L 1303 (2317 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia, iż przyjął do stałego przechowania w archiwum notaryalnem akta i księgi c. k. notaryusza Jana Postępskiego przeniesionego z Podbuża do Birczy.

Sambor, 10 marca 1894.

L. 1980 (2358)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ustanawia w sporze drobiazgowym Naści Nadolskiej przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Karolowi Kiel pto 5 zł. 60 ct. celem doręczenia pozwu z 14 marca 1894 l. 1980 ustanawia dla niego p. Józefa Palidowicza kuratorem.

Zarazem wzywa się Karola Kiel, by wcześnie przed terminem do rozprawy na dzień 18 maja 1894 wyznaczonym ustanowionemu kuratorowi możliwe dowody dla odparcia zaskarżonej pretensyi dostarczył lub innego pełnomocnika w tej sprawie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 14 marca 1894.

L. 7412 (2347 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Weissglasa, iż Henryk Körner wytoczył przeciw niemu pozew de praes. 22 marca 1894 l. 7412 o zapłacenie 53 zł. 32 ct., na który pozew do rozprawy sumarycznej termin na dzień 25 kwietnia 1894 wyznaczony został, i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Zipsera z Kołomyi ustanowiony i temuż pozew doręczony został.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Kołomyja, 28 marca 1894.

L. 6452 (2369 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dla niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Brennera i Mojżesze Mannheimera w celu doręczenia im uchwały z dnia 3 grudnia 1893 l. 23690 zezwalające na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 200 zł. z pn. na rzecz Anny Feliksowej w stanie biernym sumy 400 zł. ciążącej na rzecz Szai Mayerhofa na realności objętej wykazem 327 gminy kat. Dąbrowa ustanowił kuratorem adw. dr. F. Salomona a jego zastępcą adw. dr. L. Glasera.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 29 marca 1894.

L. 17911 (2281 3—3)

Ustanowienie jednego pocztowego na czas od 1 kwietnia do końca września 1894.

Jezdne od konia za miriameter ustanawia się na czas od 1 kwietnia do końca września 1894 jak następuje:

W dawniejszym obwodzie	za jazdy extrapocztą zł.	ct.	pocztą zwyczajną zł.	ct.
Kraków-Sanok Wadowice	1	07	—	89
Lwów, Rzeszów, Nowysącz, Tarnów	1	02	—	85
Przemyśl, Stanisławów, Żółkiew	1	-	—	83
Kołomyja, Sambor, Stryj	—	97	—	81
Brzeżany, Czortków, Tarnopol, Złoczów	—	96	—	80

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za nieokryty czwartą część jezdnego od konia i miriametra.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie woza pocztowego pozostają niezmienione.

Lwów, dnia 31 marca 1894.

L. 11396 (2165 3—3)

W depozycie tutejszosądowym pozostają w przechowaniu od przeszło 30 lat:

1. na rzecz masy A Rosnera przeciw Jurzakowi 12 zł.
2. na rzecz masy Stefana Więzika 67 zł. 36 ct.
3. na rzecz masy Zofii Chrapkowej 11 zł. 82 ct.
4. na rzecz masy Józefa Kunza przeciw Krzysztofowi Schugowi 18 zł. 37 ct.
5. na rzecz masy kościoła w Lipniku przeciw Tomaszowi Macherowi 9 zł. 25 ct.
6. na rzecz masy Mośka Tanenzapfa przeciw Jrzemu Krebok 10 zł. 57 ct.
7. na rzecz masy Jana Spatziera przeciw Jerzemu Jenknerowi 11 zł. 55 ct.
8. na rzecz masy Jana Sabińskiego przeciw M. Blau 14 zł. 31 ct.
9. na rzecz masy Jana Friedla 5 zł. 50 ct. i 6 zł. 73 ct.
10. na rzecz masy Jakóba Bobińskiego 14 zł. 70 ct.
11. na rzecz masy Jakóba Barbera 30 zł. $32\frac{1}{2}$ ct.
12. na rzecz massy Stefana Dobiji przeciw Tomickiemu 7 zł.
13. na rzecz masy Tomasza Koniora 13 zł. 65 ct.
14. na rzecz masy Karola Humborga 22 zł. 69 ct.

Ponieważ miejsce pobytu właścicieli tych depozytów a względnie ich prawonabywców wiadomem nie jest, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby prawa własności do takowych sobie rościli, by w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia niżej podanego z takowemi się zgłosili i należycie je wykazali, gdyż w razie niezgłoszenia się lub niewykazania praw swoich, depozyta te za przepadłe na rzecz skarbu państwa uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 21 marca 1894.

L. 14963 (2083 3—3)

Brzozowski Sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Telesza, że w sprawie egzekucyjnej Samsona Wasserstroma, jako cessyonaryusza Mojżesza Riegelhaupta, przeciw niemu i Józefowi Drożdżalowi o 64 zł. wa. z pn. celem doręczenia mu uchwały z 7 sierpnia 1893 l. 9520 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 64 zł. wa. z pn. na kartach C. realności whl. 686, 457, 688 i 689 gminy Bliżne objętych jego własnością będących, oraz uchwały z 22 października 1893 l. 12527 przyjmujący do sądu protokół grabieży jego ruchomości ustanowiono dla niego kuratora dr. Festenburga adwokata w Brzozowie.

Brzozów, 21 grudnia 1893.

L. 6896 (2313 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Bonata, że wydany przeciw niemu na pozew Mendla Wolfa Goldfarba o 200 zł. nakaz zapłaty ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Ignacemu Apfelbaumowi z substytucyą adwokata dr. Józefa Rosta doręczył.

Tarnów, dnia 3 kwietnia 1894.

L. 6842 (2286 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem, niewiadomą z miejsca pobytu Szaindlę Kaminkerową, że wskutek pozwu wekslowego Szymona Klingera de praes. 15 marca 1894 l. 5597 wydano tegoż dnia przeciw niej i Aronowi Nussenowi 2 im. Kaminkerowi nakaz zapłaty sumy 197 zł. 89 ct. a. w. i takowy doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adw. dr. Szancerowi.

Tarnów, dnia 2 kwietnia 1894.

L. 9967 (2090 2—3)

C. k Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Bazylego Drewnickiego przeciw Feliksowi Sprung o zwrot książeczki oszczędności na 200 zł dla nieobecnego z miejsca pobytu pozwanego Seliga Sprunga który do Ameryki wyemigrować miał, kuratorem ad actum w osobie Samuela Katza.

Wzywa się przeto nieobecnego Seliga Sprunga, ażeby porozumiał się z ustanowionym kuratorem i jemu dał potrzebne informacye, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki własnej winie przypisze.

Niżankowice, 16 lutego 1894.

L. 5132 (2096 2—3)

C k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jechiela Rosenberga, że na prośbę Maiera Magera uchwałą tegoż sądu z 14 lutego 1894 l. 3077 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 61 zł. 62 ct. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Michałowi Fischlerowi przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 17 marca 1894.

L. 1582 (2148 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 24 września 1893 l. 6644 w sprawie Łukasza Staruch przeciw Iwanowi i i Łeni Staruch o wpis prawa własności do tychże części ciał hipot. lwh. 47 i 48 ks. gr. Radziejowa objętych dla niewiadomej z miejsca pobytu Łeni Staruch kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.

O czem się Łenię Staruch, celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 2 marca 1894.

L 6979 (2149 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jarosza, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hip. tut. sąd. z dnia 21 czerwca 1893 l. 3691 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Józefowi Pazganowi, któremu Jakób Jarosz ma dostarczyć środków swej obrony.

Grybów, 29 grudnia 1893.

L. 313/pr. (2342 1—3)

Na drugą zwyczajną dnia 28 maja 1894 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali ck. prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a ck. radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Leon B·śniacki jego zastępcami.

Sanok, 1 kwietnia 1894

L. 7026 (2370 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Antoniego Gromadzkiego, że wydany przeciw niemu wskutek pozwu Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy o 350 zł. nakaz zapłaty ustanowionemu dlań kuratorowi dr. M. Gałeckiemu z substytucyą dr Jana Steca doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 5 kwietnia 1894.

L. 3748 (2043 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Czesława Waligórskiego, że przeciw niemu wniósł Bernard Schwarzbard pozew de praes. 29 stycznia 1894 l. 3748 o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 25 zł. waluty austr. z przynal. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 30 stycznia 1894 l. 3748 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Emilowi Schwarzowi, ze substytucyą adw. dr. Henryka Judkiewicza w Krakowie i poleca Czesławowi Waligórskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 30 stycznia 1894.

L. 9260 (2086 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Janowie ustanawia kuratorem dla niewiadomego miejsca pobytu Jana Scheera celem doręczenia mu tusądowej uchwały z dnia 12 września 1893 l. 7983 dozwalającej intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległego za lata 1890, 1891 i 1892 podatku gruntowego w łącznej kwocie 4 zł. 21 ct. w. a. w stanie biernym ciała hipotecznego objętego wyk. hipotecznym l. 115 gminy Porzecze Rottenhann jak również dalszych uchwał tus. w tej sprawie zapaść mogących ck. notaryusza Wiesenberga w Janowie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów, dnia 26 października 1893.

L. 6242 (2341 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Teofila Masłowskiego, że wydany w sporze wekslowym firmy Beinhacker & Basch przeciw niemu o 200 zł. wyrok z dnia 1 marca 1894 l. 4093 ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi dr. Mieczysławowi Gałeckiemu doręczył.

Tarnów, dnia 29 marca 1894.

Doniesienia prywatne.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

Miesiąc marzec 1894.

I. Zapasy i obrót. 478

Produktów	krajowych Zapas dnia pierwszego	Przyjęto od pierwszego do ostatniego	Wydano od pierwszego do ostatniego	Zapas dnia ostatniego	zagranicznych Zapas dnia pierwszego	Przyjęto od pierwszego do ostatniego	Wydano od pierwszego do ostatniego	Zapas dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100%							
Pszenicy	1393 83	727.11	382·13	1738 81	3 8 91	96·57	—	475·28
Żyta	2162 95	1095.80	906·42	2352 33	493 03	—	—	493 03
Jęczmienia	564 51	350·98	420 70	494·79	695·58	1410 56	412 03	1694 11
Owsa	4462·55	399 63	1009·73	3852 45	4713 44	606.94	810 60	4509·78
Grochu	565 95	—	85 46	480 49	515 60	223.72	125 62	613 70
Bobu	116 40	—	—	116 40	568 07	48 28	549 92	66 43
Rzepaku	249·24	—	—	249.24	190 84	—	13.15	177·69
Wyki	32 95	296·74	—	329·69	373·04	414 51	371 04	416.51
Lnica	302 26	—	—	302 26	—	—	—	—
Łubin	685·93	200.61	74 76	811·78	—	—	—	—
Siem. kon pne	18·82	—	1·82	17 —	—	—	—	—
Fasola	356·33	—	131·84	224 49	300·87	—	—	300.87
Kukurudza	200·84	—	100·66	100 18	—	—	—	—
Różnych	783 66	190·61	479 08	495.19	161 51	22·51	167 74	16·28
Ogółem	11891·22	3261·48	3592·60	11565·10	8390 89	2822 89	2450 10	8763 68
Ubezp. wartość zł.	95 019	28 030	32 510	90 539	64·148	20·213	21·717	62·644
Spirytusu	207 61	—	—	207 61	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	3765	—	—	3765	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkty	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego	Stan dnia pierwszego	Wydano względnie przeniesiono od pierwszego do ostatniego	Ściągnięto od pierwszego do ostatniego	Stan dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk	14	—	1	13	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	17120	—	1100	16020	—	—	—	—
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	14	—	—	13	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	17120	—	—	16020	—	—	—	—
Kwota zaliczona zł.	11510	—	—	10730	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk	b e z o b r o t u							
Ubezp. wartość zł.								
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk								
Ubezp. wartość zł,								
Kwota zaliczona zł.								

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

L. 5096 477

Ogłoszenie.

Po dokonanem w czerwcu 1893 wypowiedzeniu 4½% listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, będących w obiegu z końcem I. półrocza 1893 nominalnej wartości 75,568.000 zł. — i po ogłoszonem w październiku 1893 wypowiedzeniu tych samych 4½% listów zastawnych z datą 1 lipca 1893 wydanych, nominalnej wartości 1,525.300 zł. w. a. — pozostają jeszcze w obiegu te 4½% listy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które na podstawie dawniejszych promes wydane zostały z datą 1 stycznia 1894.

Wszystkie te 4½% listy zastawne z datą 1 stycznia 1894 nominalnej wartości 628.200 zł. a. w. wypowiada niniejszem dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w myśl §. 25 statutów.

W miejsce tych wypowiedzianych 4½% listów, wydane zostaną na podstawie §§. 97, 98 i 99 statutów Towarzystwa 4%, 56-letnie listy zastawne z kuponami bieżącemi od 1 stycznia 1894 nominalnej wartości 628.200 zł. w. a. czyli 1,256.000 koron.

Te 4% 56-letnie listy zastawne objęte zostały przez konsorcyum, na którego czele stoi c. k. uprzyw. austryacki Bank dla krajów koronnych.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa zatem posiadaczy 4½% listów zastawnych z datą 1 stycznia 1894 wydanych, nominalnej wartości 628.200 zł. w. a. w obiegu pozostających, aby rzeczone 4½% listy, albo pod warunkami przez konsorcyum ogłoszonemi na 4% listy zastawne skonwertowali, albo też wypowiedziane 4½% listy zastawne na dniu 30 czerwca 1894 w kasie Towarzystwa we Lwowie przedłożyli i przypadającą gotówkę odebrali.

Oprocentowanie wypowiedzianych listów zastawnych 4½% ustaje według §. 25 statutów z dniem 30 czerwca 1894.

Z Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 2 kwietnia 1894.

Prezes
Zygmunt Dembowski.

Dyrektor
Rafał Łępkowski.

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym.

Miesiąc marzec 1894. 475

I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy	802·23	100 62	—	902·85	—	—	—	—
Żyta	431·25	—	—	431·25	—	—	—	—
Jęczmienia . . .	1732 25	505 70	950 78	1288 17	503 49	—·40	303·42	200·47
Owsa	605·11	301·38	114·31	792 18	—	—	—	—
Grochu	1003·63	302·24	244·46	1061·41	238·99	—	—	238·99
Bobu i fasoli . .	1057 60	115·29	412·91	759 98	81·34	—	16·55	64·79
Rzepaku	359 57	59·95	167·—	252·52	—	—	—	—
Wyki i proso . .	313 32	496·85	16·40	748·77	197·54	—	197·54	—
Hreczka, kukurdza	198 25	293·70	116·05	375·90	—	—	—	—
Siemię konopne .	98 31	—	—	98·31	—	—	—	—
Lnianka.	15 55	—	—	15·55	199 54	—	199·54	—
Różnych	135·68	286 75	164·17	258·26	—	107·92	107·92	—
Ogółem . .	6752·75	2463 48	2231 08	6985·15	1220·98	108·32	825.05	504·25
Ubezp. wartość zł.	51615	24625	23228	5 ·924	9680	3160	9170	3670
Spirytusu . . .	947·—	945 07	186·66	1705 41	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	16036	15120	2815	28341	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	16	2	6	12	2	—	1	1
Ubezp. wartość zł.	10750	1000	4050	7700	2750	—	1950	800
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	14	1	4	11	2	—	1	1
Ubezp. wartość zł. .	9200	500	2500	7200	2750	—	1 50	800
Kwota zaliczkowa .	4575	340	1010	3905	1430	—	1050	380
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	2	2	1	3	—	—	—	—
Ubezp wartość zł. .	3081	2063	1540	3604	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk . . .	2	2	1	3	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł. .	3081	2063	1540	3604	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa .	1600	1430	600	2430	—	—	—	—

467

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 grudnia 1893 roku, a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 7 maja 1894

o godzinie w pół do 10tej przed południem,
wobec c. k. notaryusza,

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym, w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być zastawy przeznaczone do sprzedaży wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.